Nr 30b. **Dnia 30 stycznia.** **Piątek.** **Dnia 18 (30) stycznia 1885 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9. półrocznie rs 4. kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kościele ś. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie wotywa arcybractwa czci serca N. Marji Panny na intencję nawrócenia grzeszników.

— Przypadająca pojutrze niedziela trzecia przed Wielkim postem ma nazwę Starozapustnej; przypomina ona, iż dawniej odtąd wielki post się zaczynał, to jest na 9 tygodni przed Wielkanocą, co wynosiło 70 dni, dlatego przybiera nazwę kościelną *septuagesima* (siedmdziesiętna).

Przegląd polityczny.

Prasa niemiecka i austrjacka żywo zajęte są rozbiorem i krytyką umowy rosyjsko-pruskiej o wydawanie przestępców „politycznych”, obowiązującej od dnia 13-go b. m. Dzienniki niemieckie, zwłaszcza postępowo-liberalne, potępiają nietylko przyjęty w umowie system postępowania *brevi manu*, podczas gdy w dawniejszej umowie kartelowej państwo, żądające wydania winnego zbiega, przedstawić musiało akta wdrożonego faktycznie procesu karnego, które dowodziłyby, że zbieg ścigany jest za zbrodnię, uważaną za takową również w kodeksie państwa wydającego; dzienniki te idą dalej i przeprowadzają wyczerpujący dowód, że Prusy, jako państwo należące do związku niemieckiego, nie miały prawa do samoistnego zawarcia traktatu.

Opierają one swą argumentację na wyraźnem brzmieniu artykułów 11 i 4-go konstytucji cesarstwa niemieckiego. Wedle tejże król pruski tylko jako cesarz niemiecki posiada prawo zawierania międzynarodowych umów, podobnie jak wydawania wojny itd. Zwłaszcza wedle wyraźnego brzmienia artykułu 4-go konstytucji, żadne umowy naruszające ustrój prawodawstwa karnego, nie mogą być zawierane przez pojedyncze państwa związkowe.

Niedawniej, jak przed trzema laty niemiecka rada związkowa orzekła, iż wielkie księstwo badeńskie nie miało prawo zawrzeć samoistnej umowy z Szwajcarją w sprawie drobnego sprostowania granic. Niewątpliwie, sprawa ta poruszoną zostanie rychło w parlamencie niemieckim.

W Austrji opinja publiczna żywo zaniepokojoną jest pytaniem, czy podobna umowa, jako oczywisty wynik zjazdu skierniewickiego, nie jest lub nie ma być zawartą również pomiędzy monarchją rakuską i Rosją. Zarówno niemieckie jak węgierskie dzienniki wszystkich barw z zapałem protestują przeciw podobnemu zamiarowi, wtórując energicznemu hasłu, rzuconemu w *Pester Lloydzie*: „Przenigdy!” Organ półurzędowy p. Tiszy *Nemzet* przemawia w tonie równie opozycyjnym i zdecydowanym. „Dynamit nie może obalić międzynarodowego prawa przytułku”, „państwo nie może zrzekać się swojej samodzielności, a ściganie anarchistów odbywać się musi w drodze wyłącznie autonomicznej.”

Tak rozumuje *Nemzet*. Mimo tego zawarcie przez Austrję podobnejże umowy—po zjeździe skierniewickim — nie należy do nieprawdopodobieństw. Wpierw musi wszelako przyjętą być w przedlitawskiej radzie państwa i sejmie węgierskim ustawa o karaniu przeznaczonego do celów zbrodniczych wyrobu materjałów wybuchowych; ustawy takie obowiązują bowiem już w Niemczech i Rosji, Austrja nie posiada jej dotąd, a posiadać będzie musiała, skoro najliberalniejszy naród pod słońcem uznał już potrzebę takowej. Wszakże przed kilkoma dniami wniesiony został do senatu waszyngtońskiego bil senatora Edmundsa, nakładający surowe kary na wyrób materjałów wybuchowych, mających zbrodnicze przeznaczenie, zarówno w obrębie Stanów Zjednoczonych, jak innych krajów, a w dniu 26-ym b. m. tenże senat wyraził niemal jednogłośnie (63 głosami przeciw jednemu) głębokie oburzenie swoje z powodu ostatnich zamachów dynamitowych w Londynie. Cóż kiedy tymczasem p. Most, wielki międzynarodowy apostoł dynamitu, zmienia front i przed kilkoma dniami oświadczył na meetingu anarchistów w Filadelfji, że odtąd już nie dynamit, ale kurara, straszliwa trucizna indyjska, służyć ma do—uszczęśliwienia jęczącej w okowach moralnych i materjalnych ludności! *Le roi est mort, vive le roi!* Umiera ojciec dynamit, niech żyje matka kurara!

Schlesische Ztg powtarza wiadomość zamieszczoną w jednym z dzienników fachowych wiedeńskich, którego nie wymienia, że w Tryeście zakupiono już przez różne firmy niemieckie tyle gruntu nadbrzeżnego, iż można na nim wystawić 30 wielkich gmachów, oprócz tego zakupiono kilka przyległych domów i wynajęto gotowy już warsztat do budowy i naprawy okrętów. Wielkie firmy handlowe z Hamburga, Bremy, Lubeki, Frankfurtu nad Menem i innych miast handlowych, miały się oprócz tego zobowiązać w urzędzie kanclerskim do założenia 80—90 filij handlowych w Tryeście i urządzić tu stację dwudziestu okrętów transportowych. Wszystko to dzieje się w przypuszczeniu, że Tryest obranym zostanie za punkt wypływu poczty parowcowej, która przez kanał Sueski ma utrzymywać regularną komunikację z Szanghai i Australią. Zacytowane ale nie wymienione przez *Schles. Ztg* pismo wiedeńskie wnosi ztąd, że wybór Tryestu na punkt wypływu jednej z linij poczt parowcowych niemieckich musi być już rzeczą zdecydowaną. *Schles. Ztg* podaje te wiadomości jedynie na odpowiedzialność źródła, z którego je zaczerpnęła.

Na tegorocznej sesji parlamentu francuskiego mają być załatwione dwa budżety, jeden na rok bieżący, przyjęty już prowizorycznie i częściowo, i drugi na rok 1886-ty, który ma przyjść wkrótce pod obrady. Jak donoszą z Paryża, deputowani starać się będą koniecznie o rychłe załatwienie budżetu na rok 1886-ty, choćby dlatego, ażeby udowodnić wyborcom, że nie trzeba będzie wprowadzać żadnych nowych podatków. Preliminarz budżetu na rok przyszły został przez ministra skarbu Tirarda zaprojektowany ściśle według liczb i pozycyj budżetu tegorocznego. Gdy dochody podatkowe doznają, jak się zdaje, podwyżki, to sądzą, że prawdopodobnie uniknąć będzie można i nowych uciążliwych podatków. Pomimo tego niepodobna uniknąć nowych długów i pożyczek, gdyż izbie poselskiej ma być przedstawiony nowy projekt ustawy, według którego niezbędny jest wydatek w sumie 595 miljonów franków na budowę nowych szkół. Z funduszu szkolnego wydano od roku 1878-go we Francji 506 miljonów na ten sam cel, a kwotę powyższą pokryto długiem bieżącym. Obecnie, jak słychać, dostarczyć mają pieniędzy towarzystwa kredytowe. Uczyni to razem na cele oświecenia sumę 1101 miljonów, ale pod warunkiem, jeżeli sumy preliminowane nie zostaną podwyższone, co jednak bardzo jest możliwem, gdyż w stronnictwach skrajnych jest wiele żywiołów przesadnie gorliwych, które żądają

Nowelle Adolfa Dygasińskiego.

Temu lat dwa, gdy drukowałem w *Kłosach* powieść społeczną p. t. „Przednia straż”, zapytało mnie z przekąsem, z niedowierzaniem jedno z pism tygodniowych: a gdzie ta armja, którą zapowiadasz?

Zaledwo minęło od tego czasu miesięcy kilkanaście, a już odpowiedziały za mnie... fakta.

Przednia straż, armja? Przednią strażą są w chwilach przewrotu umysły krytyczne, rozczynowe, a armję stanowią talenta twórcze. One to, te talenta, rzucają most na przepaść, wyrwaną dłonią krytyki bezwzględnej, one zbierają gruzy i układają z nich nową budowę, nowy gmach pojęć dodatnich, w którymby się ludzie mogli schronić po burzach namiętnej negacji.

Proces ten nie odbywa się odrazu, jak nie odrazu dokonywa „przednia straż” swego dzieła zniszczenia. Powoli, nieznacznie wysuwają się naprzód talenta prawdziwe, twórcze aż rozwiną się w szereg, który sąd potomnych pod jednym złączy sztandarem.

Tak przecież bywało zawsze.

Od owego pytania podziwialiśmy już powieść Sienkiewicza i oddaliśmy sprawiedliwość: Klemensowi Junoszy i Wili Kościałkowskiej. Obecnie wypada nam uznać czwarty talent beletrystyczny i to w pisarzu, w którymby się nikt zdolności artystycznych nie spodziewał.

Bo któż posądziłby Adolfa Dygasińskiego o duszę artysty? Ten suchy, drobiazgowy uczony, ten pedagog, profesor, psycholog itd. — artystą, poetą? Czyż to być może?

A jednak tak jest. Adolf Dygasiński jest pisarzem-artystą, a na domiar zupełnie oryginalnym.

Bo proszę tylko rozważyć, kogo on opisuje, kogo ożywia, kogo rozumie, czyje boleści i marzenia odczuwa. Beletryści zajmują się dotąd prawie wyłącznie panem stworzenia — człowiekiem, jego tylko uważając za godny do pozowania model, a Dygasiński ukochał niemą, jak widzimy, naturę, a tak wymowną, tak żywą pod piórem zdolnego artysty.

W pierwszej swej nowelce p. t. „Wilk, psy i ludzie” (Nowelle, serja pierwsza, Warszawa, 1884 r.) wprowadza nas Dygasiński na samym wstępie do nadnarwiańskich lasów. Znamy wszyscy lasy, takie i owakie, przechodziliśmy wszyscy obok sosen, przypatrywaliśmy się pracy mrówek, pajączków i chrząszczyków, ale któż z nas umiał połączyć owe drobne objawy życia drobnych stworzeń w jedną całość organiczną, w nowellę, w powieść?

„Przy ziemi sterczą korzeniska, leży mnóstwo szyszek oraz igieł, tych materjałów budowlanych dla mrówek. Z tych jedne oto dźwigają taką igłę, rozparłszy się całemi siłami, jak dwa mocne chłopy; inne odbywają staranne poszukiwania w szyszkach, zalazłszy w każdy ich zakątek; a inne jeszcze wybrały się w uciążliwą podróż, het ku wierzchołkowi drzewa. Alić przyleciał piękny, pstry dzięcioł, lekko przysiadł na drzewie, okiem bystro objął pozycję i zaczął tu swoje gospodarstwo. Strach wielki wśród pracowitego narodu mrówek. Każde stworzenie zna swoich nieprzyjaciół, umie ich dopatrzeć, dosłyszeć, zwietrzyć. Więc te, które były blisko podstawy sosny, czemprędzej na ziemię schodzą, niektóre chronią się na szczyt drzewa i na jego gałęzie, inne chcą oszukać nieprzyjaciela i chowają się w kryjówkach pod korą. Daremnie! Dzięcioł należy do drapieżników, jawnie napadających na swą zdobycz. Krzyknął głośno — raz, drugi raz... potem dziobem stuka, jak młotem, wali w korę. Strach wielki pada na ukryte owady; ten huk ogłusza je strasznie i prawie je pozbawia przytomności umysłu; wyłażą na wierzch przerażone, zaczynają zmykać; ale cóż im to pomoże wobec dzięcioła? Wiewiórka, przestraszona zgiełkiem, wyskoczyła także, jak bomba, z dziupli swojej; podskakuje niby piłka rzucona, lub sunie w górę zręczniej od dzięcioła; zadarła swój ogonek, zasiadła na dwóch łapkach i ciekawem okiem przygląda się dzięciołowej pracy.

„Przy jednem drzewie tyle istot żywych, choć wszystkich przeliczyć nie zdołamy przecież. I ćmy i pająki i chrząszczyki świat tu sobie założyły. Było im dobrze, bezpiecznie, przyjemnie wśród żywicznej woni, aż po chwilę, kiedy nieprzyjaciel wytropił schronienie, zniszczył rodzinne gniazdo i rozrzucił je, a założycieli rodzin pozabijał, porozpędzał na cztery wiatry.”

W ten sposób przechodzi Dygasiński cały las, rozumiejąc każdy ruch gałęzi, każde furknięcie skrzydeł ptasich, każdy szelest liścia. Dla niego nie ma w lesie tajemnic. Wie on, dlaczego sójka ucieka, a trawka drży.

Mieszczuch, przywykły tylko do widoku: kamieni, murów i twarzy ludzkich, dziwi się, że wśród cichych sosen przebywa tyle istot, które pracują, zabiegają, pożerają i bywają pożerane, tak samo, jak on. Czytając wstępny rozdział pierwszej nowelli Dygasińskiego, chciałoby się być w tym lesie, aby na niego... innemi patrzeć oczami.

Innemi, bo Dygasiński maluje naturę inaczej, jak wszyscy. Sienkiewicz jest mistrzem jako krajobrazista, ale Dygasiński rozumie duszę, i zna myśl przyrody. Możnaby go nazwać psychologiem natury.

Przecież ten wilk, którego autor postanowił oswoić i ucywilizować, jest psychologicznie tak wykończony, jak gdyby był charakterem ludzkim. Ja-

jaknajwiększych wydatków na szkoły. Pierwotnie miało wystarczyć na fundusz szkolny 120 miljonów, wkrótce jednak wydatki te wzrosły do miljarda. Około połowy z sumy 1101 miljonów zaciąży na skarbie państwowym, skutkiem czego wyniesie roczne umorzenie częściowe i prowizja około 28 miljonów wydatków. Drugą połowę pokryć mają gminy całego kraju.

Br. Z.

Dwa dzieła ekonomiczne.

II.

Jak w pierwszem dziele p. J. G. Bloch miał na celu wykazać potężny wpływ kolei na rozwój stosunków ekonomicznych państwa, tak znowu w drugiem postawił sobie za zadanie zbadać zależność gospodarstwa publicznego od wpływów politycznych, wyjaśnić słuszność owego historycznego dziś frazesu: dajcie mi dobrą politykę, dam wam dobre finanse!...

Wierny temu hasłu francuskiego ministra, p. Bloch przeprowadza myśl swoją z nieubłaganą konsekwencją, dopatrując jej przejawu we wszystkich fazach dziejowych Rosji. Że dopiął zamierzonego celu, że przewodnia idea porywa czytelnika na każdych stronicach dzieła, to już nietyle zasługa autora, ile samej prawdy historyczno-ekonomicznej, w obronie której pracę swoją podjął.

Jeżeli zaś może być mowa o zasłudze, to ta, niezaprzeczenie istotna, leży gdzieindziej, mianowicie w tej uderzającej rzutkości i bystrości umysłu, która pozwoliła autorowi zapanować nad bogactwem materjału, trzymać każdy szczegół i fakt każdy na właściwem miejscu, słowem prowadzić swoją nić Arjadny przez cały labirynt wypadków ostatniego stulecia. Finansista nie zginął w historji, a ekonomista — w polityce...

„Finanse Rosji w XIX-ym wieku" obejmują trzy tomy, z których dwa pierwsze stanowią część historyczną, ostatni — statystyczną, poświęconą wyłącznie finansom Królestwa Polskiego za cały czas istnienia skarbu krajowego, od roku 1815—1866-go.

W pierwszym tomie znajdujemy dzieje skarbowości od r. 1801—1853-go, w drugim zaś od r. 1853 do 1882-go, pracę więc swoją p. Bloch doprowadził do najświeższych dat historji, rozgrywającej się już przed naszemi oczyma. Dzięki temu, monografja p. Blocha w naszej literaturze ekonomicznej zajmuje wyjątkowe stanowisko. Jest to bowiem jedyne dzieło, które opierając się na danych historycznych i naukowych, daje wyczerpującą charakterystykę obecnego położenia skarbu państwowego i stosunków finansowych w ogóle.

Przyjrzyjmy się bliżej jego zawartości...

Epokę, będącą głównem polem badań, autor poprzedza rysem historycznym organizacji zarządu skarbowego w Rosji od czasów najdawniejszych, następnie zatrzymuje się dłużej nad administracją skarbu przed panowaniem Piotra I-go, kreśli wytrawny zarys reform w początkach XVIII-go stulecia i z kolei przebiega szereg faktów, wypełniających kronikę finansową zeszłego wieku. Stanąwszy zaś na gruncie „nowej epoki", p. Bloch wchodzi już w najdrobniejsze szczegóły dziejów, zatrzymując uwagę czytelnika na datach wybitnych i na głównych działach skarbowości. Pouczający przebieg walki partyj politycznych, starcia dwóch stronnictw — konserwatywnego i postępowego, nowe pomysły finansowe, zwroty polityki zagranicznej, jej wpływ na finanse i wzrastający na tem tle dziejowem dług państwowy — znalazły w p. B. wybornego fotografa, który umiejętnie potrafił oświetlić, to co wymagało więcej światła, i pokryć cieniem to, co dla wypukłości danych zasadniczych linij w cieniu zostać było powinno.

Szczególny interes wzbudza historja najnowszych czasów, tu bowiem występują postacie, albo jeszcze działające, albo świeżo zeszłe z areny życia publicznego, tu bowiem autor ujawnia tajniki polityki finansowej, wystawiając jej dążności pod sąd prawd dziejowo-naukowych. A cóż te prawdy wskazują? Oto że interes skarbu państwa wymaga postępowej reformy w administracji finansowej, przez powołanie społeczeństwa do udziału w tym zarządzie, przez powolne lecz systematyczne porządkowanie urządzeń.

Nie możemy streszczać wywodów autora, powtarzających się na każdej niemal karcie jego dzieła, z okoliczności każdego badanego wypadku lub stosunku politycznego. Sądzimy też, że najlepsze pojęcie o duchu i kierunku pracy p. Blocha damy czytelnikom, przytaczając poniższy ustęp z jego konkluzyj.

„Badania nasze—pisze p. B.—prowadziliśmy w związku z ogólnemi przejawami życia państwowego. Nie mieliśmy żadnych z góry powziętych uprzedzeń; tylko fakta same, w swojej cyfrowej bezstronności, swoją nieposzlakowanie szczerą wymową, wyraziły same głęboką naukę. Otóż dzieje tej skarbowości dowodzą, że wyłącznie biurokratycznemi środkami niepodobna jest osiągnąć rzeczywistego ładu i harmonji. Cofanie się wstecz, zwracanie się do form i zasad starych jest czczą i bezcelową mrzonką, skoro z historją finansów w ręku przyjrzymy się tej przeszłości, tak mało posiadającej wspólności ze skomplikowanem życiem obecnego społeczeństwa. Cofanie się wstecz jest niemożliwe, chociażby dlatego samego, że nie ma do czego powracać: funkcje obecnego państwowego i społecznego życia oddaliły się nieskończenie od prostoty dawnych czasów i nawet w wyobraźni nie dają się wtłoczyć w ich patrjarchalne formy. Spokojne, legalne, ale śmiałe kroczenie naprzód, po drodze ogólno-europejskiej, po drodze reform, po drodze postępu; powołanie społeczeństwa do wspólnej pracy nad dobrobytem kraju, przyznanie mu należytej kontroli, która w sprawach finansowych jedyną może stanowić kotwicę w chwilach niepewnych i trudnych i jedynym też być kompasem dla wskazywania właściwego kierunku— oto prawo przyszłości, przeciw któremu bezkarnie wykraczać nie można, prawo wspólne wszystkim narodom. Historja finansów rosyjskich uczy jednego i tego samego, co historja skarbowości wszystkich innych państw, które przechodziły przez podobny chaos i podobne przesilenia, a pomimo to stworzyły sobie dobrobyt finansowy, przy pomocy jawności i współudziale żywej, społecznej siły..."

Powyższy ustęp—to nie prosty ogólnik, to myśl przewodnia, prowadząca autora przez cały ciąg mozolnych badań. Przebija ona tak dobrze w krytyce dawnych prądów, dźwigających naprzód rozwój skarbowości, jak i w charakterystyce obecnej polityki finansowej. Dzieło p. Blocha jest dziełem postępowego finansisty, który w ocenie faktów dziejowych na chwilę nie zapomina i o wskazówkach nauki i o utylitarnych potrzebach społeczeństwa.

W tomie trzecim pracy p. B. dał nam skończony rys finansów Królestwa Polskiego z całego okresu autonomji skarbowej. W pierwszej części autor roztrząsa organizację, to jest zarząd i władze skarbowe, kreśląc urządzenia b. komisji przychodów, mennicy, kasy głównej, Banku polskiego, instytucji likwidacyjnej, komisji likwidacyjnej włościańskiej, izb obrachunkowych, kontrolujących, skarbowych, kas gubernjalnych i powiatowych i zarządów akcyzowych, w drugiej znowu przechodzi do opisu reformy podatkowej, a w ostatniej podaje szczegółowy wykaz dochodów i wydatków skarbu krajowego.

Tom ten ma dla nas pierwszorzędne znaczenie, odsyłamy też do niego każdego, kto tylko interesuje się administracją finansową Królestwa i dzisiejszym udziałem kraju w skarbowości państwa.

Na zakończenie dodać winniśmy, że i tekst „Finansów Rosji" opatrzony został tablicami graficznemi, wyjaśniającemi wywody autora.

Takie są dwie publikacje ekonomiczne, któremi p. Bloch powiększył zeszłoroczny nasz dobytek literacki. Szkoda tylko, że wysoka cena czyni je niedostępnemi dla szerszego koła czytelników.

K. W.

Jeszcze o reformie zegarów.

Aniśmy się mogli spodziewać, że artykuł nasz p. n. „Reforma zegarów", umieszczony w nrze 21*b* *Kurjera*, wywoła tyle rozmaitych głosów, uwag i propozycyj.

Nie ma dnia, żebyśmy w tym przedmiocie nie odebrali jednej lub kilku korespondencyj.

Dowodzi to, że kwestja nowej rachuby czasu żywo ogół interesuje i dojrzała już zupełnie do publicznej dyskusji, to też z chęcią poświęcamy jej raz jeszcze miejsce, którego w piśmie nie mamy zawiele, aby życzenia i pomysły, wyrażone w tych głosach, streścić i poczynić nad niemi pewne uwagi.

Większość korespondentów oświadcza się za liczeniem godzin od 1-ej do 24-ej, nie było jednak dotąd

---

go stosunek do innych psów, jego rozmyślania wśród wypoczynków na klombie—jego śmierć w końcu—wszystko to przemawia do czytelnika jednem, ale potężnem słowem: prawda!

Dygasiński jest realistą w pełnem tego określenia znaczeniu, a jednak nie wpada nigdy w trywjalność. Mimo to, iż maluje przedmioty i wypadki grube, pozornie pospolite, nie przekracza granic, zakreślonych artyście przez wrodzone poczucie piękna. Nie wypada on ani razu z tonu szlachetnego, choć usposobienie pesymistyczne mogłoby go pchnąć łatwo w stronę metody krańcowego realizmu.

Że Dygasiński nie patrzy na życie przez szkła różowe, dowodem tego jego druga nowella p. t. „Co się dzieje w gniazdach".

Para bociania uwiła sobie gniazdo na stodole Makosza w Dalewicach, to samo uczyniło małżeństwo słowicze, upatrzywszy sobie w wiklinach odpowiednie miejsce. Czynność tę opisał autor z dokładnością uczonego, ale bez jego suchej systematyczności. Artysta stworzył wdzięczny obrazek, a badacz byłby tylko same podał fakty.

Między gniazdem bociana i słowika znajdowało się trzecie, ludzkie, domek Walentego Makosza. Dobrze, bardzo dobrze było bocianowi, słowikowi, człowiekowi w ich gniazdach, żyli sobie szczęśliwie, pracując, chowając i kształcąc dzieci, i byliby doczekali w spokoju sędziwej starości, gdyby nie przypadek. Przyszedł grad i zniszczył urodzaje Makosza, wybuchł pożar, spowodowany przez kota, i pożarł zabudowania chłopskie. Rodzina Makosza i rodzina bociana spłonęły w płomieniach, a rodzinę słowika zjadł kot. A nie było już gniazd ani szczęścia, tylko została ziemia i ojcowie rodzin, materjał i twórcy nowych gniazd, nowych rodzin.

Jakiś chłodny smutek wieje z tej powiastki. Czuć, że czoło autora zasępiło się wśród pracy, że miał żal do nieubłaganego porządku tego świata.

Ten dziwny smutek unosi się nad całym tomikiem, zawierającym pierwiosnki beletrystyczne Dygasińskiego, choć nieodzywa się jak u Kościałkowskiej słowem wyraźnem, skargą głośną. Tkwi on w samej kompozycji, w ustawieniu wypadków, wypływa z sytuacji. I ta okoliczność przemawia za talentem artystycznym autora „nowel", dowodzi bowiem, że Dygasiński umie tendencję, jeśli zamierza jaką przeprowadzić, należycie wcielić.

Oprócz natury, zwaną martwą, i zwierząt, maluje Dygasiński bardzo dobrze chłopów, choć inaczej jak Junosza. Junosza jest optymistą, a jako taki a widzi zazwyczaj tylko typy dodatnie, które nadomiar idealizuje, a Dygasiński nie retuszuje nic.

Jego Domagała (w „Za krowę"), który pije w karczmie ze złodziejem swej jedynej pociechy, swego jedynego skarbu, słowem swej krowy, i udaje przyjaciela Kobyłki, czyhając ciągle na sposobność dotkliwej zemsty, jest tak prawdziwy, jak Junoszy Tajda. Nie miota się, nie przeklina, nie grozi, nie mówi zgoła nic. Spojrzał tylko z ukosa na żonę, gdy się dowiedział, że mu krowę skradziono, i poszedł do karczmy. Tam spotkał Kobyłkę, osławionego zbrodniarza, i napił się z nim najspokojniej wódki, choć wiedział, że ma przed sobą złodzieja swego całego mienia. W kilka dni później udał się z nim nawet na odpust, częstował go, odprowadzał do domu, a tego samego dnia, w nocy... powiesił go. Domagała jest wcieleniem mściwości chłopskiej. Małoż takich? Więcej ich dziś, niż Gajdów...

W „nowellach" Dygasińskiego są oczywiście i wady. Zbyt często odzywa się jeszcze uczony, przywykły do wnioskowania i uogólniań, czasami wygląda z pod obrazu tu i owdzie tendencja „pozytywna" lub zanadto widoczny grymas pesymistyczny. Są to jednak tylko usterki techniczne, które wprawa w tym samym kierunku bez wątpienia usunie. Maleją one zresztą wobec wielu zalet, do których należą przedewszystkiem: poczucie i znajomość przyrody, zrozumienie świata zwierzęcego, pewna charakterystyka i zupełnie poprawna dykcja artystyczna.

Drobne to dotąd, rodzajowe obrazki, lecz z małych strumyków tworzą się wielkie jeziora i potoki. Nie każdy spodziewał się, że autor „Janka muzykanta" napisze „Ogniem i mieczem", a jednak tak się stało. Idzie głównie o to, czy jest zdolność. Gdy się ten dar Boży znajduje, można, trzeba wierzyć w jego dalszy rozwój. A w duszy Dygasińskiego tli iskra prawdziwego talentu.

Niewszyscy krytycy umieją być życzliwymi dla wschodzących talentów. Są tacy, którym się zdaje, że przestaną być recenzentami, gdy komuś przyznają zdolność w pewnym kierunku bez całej góry zastrzeżeń, bez owych nudnych zrzędzeń, które nie pouczają ani publiczności ani autorów. Krytyk musi koniecznie jaknajwięcej krytykować, a jaknajmniej chwalić, aby miał powagę w narodzie, aby mówiono: jaki mądry!

Piszący te słowa trzymał się i trzyma dotąd innej metody. Witał on serdecznie każdy prawdziwy talent, bez względu na zawiści stronnicze lub koteryjne, życząc każdemu jaknajszerszego powodzenia. Niby nas tak dużo pisarzów, abyśmy sobie potrzebowali nawzajem zazdrościć...

Komu się zaś ta metoda nie podoba, niech spróbuje sam coś zrobić, a gdy się przekona, że nieskończenie łatwiej ganić przez stron sto, aniżeli na jednej coś dobrze odtworzyć, może nie będzie zbyt zaciekłym zoilem.

Słowa te zwracam do tych recenzentów, którzy mi zarzucają, że wylewam na różne głowy zbyt wiele „różanej wody".

Zróbcie lepiej! panowie. Każdemu przecież z was wolno... to uczynić.

T. J. Choiński.

ani jednego, któryby się zgadzał na to, aby zegary wieżowe wybijały godziny oznaczone cyfrą wyższą niż 12, ani też na to, żeby na zegarkach kieszonkowych zastąpić poprostu dzisiejszy podział 12-godzinny podziałem 24-godzinnym.

W artykule naszym o nic nam też więcej nie szło. Chcieliśmy tylko wskazać niepraktyczne strony nowej rachuby i jak się okazuje, wskazaliśmy je trafnie.

Co do bicia zegarów, prawie wszyscy sz. oponenci twierdzą, iż jest rzeczą zbyteczną, żeby zegar wybijał godzinę 18-tą lub 23-ią, ponieważ nikt pory popołudniowej za przedpołudniową nie weźmie. Niech zatem zegary tak jak dotąd uderzają 6-tą lub 11-tą a każdy będzie wiedział, że do tej cyfry po południu trzeba dodać 12. Znaczy to niby, iż pod względem bicia zegarów system ma pozostać taki jak jest, tylko w mówieniu i pisaniu o godzinach ma nastąpić pewna różnica. Jeden z sz. korespondentów twierdzi wprawdzie, że wybijanie godzin jest rzeczą zupełnie zbyteczną, bo łatwiej spojrzeć na wieżę niż słuchać i liczyć którą godzinę uderzy, ale sz. oponent snać nie pomyślał o tem, że bywają odległości i pory dnia, w których słyszeć zegar bijący można, lecz spojrzawszy na wieżę nie widzi się nietylko wskazówek, lecz nawet samego zegara.

Zgadzają się również sz. oponenci, że na dzisiejszych zegarkach tarczy 24-godzinnej zaprowadzać nie można, gdyż albo cyfry byłyby zadrobne, albo zegarki musiałyby być zawielkie, a w każdym razie dorachowanie się minut byłoby utrudnione. Pan J. M. K. radzi jednak na dzisiejszych zegarach oznaczać godziny podwójnemi cyframi $^{13}/_{1}$, $^{14}/_{2}$ i t. d. jak gdyby każdy, tak jak przy biciu zegarów wieżowych, nie domyślił się łatwo, iż po południu należy do liczby wskazanej na zegarku dodać 12.

Inny korespondent, p. Wacław W., radzi tarczę z cyframi od 1 do 12 pozostawić dla łatwiejszego obliczania minut, a dla godzin dać osobną małą tarczę 24-godzinną, taką jak w niektórych zegarkach jest tarcza dodawana dla sekund. Jest to pomysł zupełnie niepraktyczny, najpierw dlatego, że cyfry na tej dodanej tarczy musiałyby być bardzo małe, co stanowiłoby utrudnienie dla wzroku, a powtóre i głównie z tej przyczyny, że wskazówki takich tarcz dodatkowych nie podlegają regulacji, w razie więc najmniejszego spóźnienia się lub przyśpieszenia wskazówki już zegarek co godzina o pewnych minutach wskazywałby godzinę wątpliwą. Możnaby wprawdzie tę dodatkową wskazówkę godzinną tak urządzić, żeby się razem z minutową regulowała, ale wymagałoby to większego skomplikowania mechanizmu, a wiadomo, iż mechanizm im bardziej jest skomplikowany tem jest droższy i tem łatwiej się psuje.

Ostatecznie zatem dochodzimy do wniosku, że najpraktyczniej będzie zegarki pozostawić takie jak są, tylko w rozmowie lub w piśmie nie liczyć godzin popołudniowych od 1-ej lecz od 13-ej, pamiętając o tem, że do godziny wskazanej na zegarku należy zawsze w porze popołudniowej dodawać 12.

Na to najzupełniejsza zgoda. Piszący te słowa nietylko w pierwszym artykule nic nie miał przeciwko temu; ale nawet jako stenograf, już od lat kilkunastu w notatkach stenograficznych zawsze używał tego systemu oznaczania godzin. Co większa, my wszyscy używamy analogicznego systemu, wprawdzie nie w mowie tylko w piśmie i nie przy oznaczaniu godzin lecz przy wyrażaniu miesięcy. Miesiące mają swoje nazwy, a jednak jeżeli ktoś napisze d. 13/VII albo nawet d. 13/7, to każdy wie, iż chcemy wyrazić ten miesiąc, który w kolei rocznej jest siódmym z rzędu, to jest lipiec. Tak samo możemy pisać a nawet mówić godz. wpół do 20-ej i nikt nie będzie miał wątpliwości, że chcemy wyrazić godzinę wpół do 8-ej wieczorem.

W ten też sposób postępują praktyczni anglicy, którzy się pierwsi wzięli do tej reformy. Zaczynają mówić i pisać o godz. 15-ej lub 17-ej, ale czynią to tylko przez skrócenie, pozostawiając na zegarach godz. 3-ią lub 5-tą popołudniową.

Jest to wprowadzeniem do mowy i pisma uproszczonego sposobu wyrażania się, który dotychczasową rachubę czasu pod względem formalnym i rzeczowym pozostawia nietkniętą.

Wł. Sabowski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Departament medyczny przy ministerjum spraw wewnętrznych postanowił, aby obowiązek dokonywania sekcyj na sztukach bydła stepowego, padłych w czasie transportu pociągami bydlęcemi, przybywającemi do Warszawy, oraz na zwierzętach dorzynanych, włożonym był na weterynarzy pełniących służbę przy kontroli weterynaryjnej, jak również i przy rzeźniach miejskich, z warunkiem, aby każdy z weterynarzy w granicach swego bezpośredniego zawiadywania przystępował do sekcji w obecności weterynarza targowego, oraz aby protokuły o dostrzeganych zakażeniach sporządzane były przy urzędniku policyjnym i biegłych, a następnie przedstawiano kontroli weterynaryjnej na Pradze.

= Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego otrzymał prośby o wydanie trzechletnich przywilejów na pług do wykopywania buraków i na pług wielolemieszowy.

= Po całorocznej pracy specjalna komisja, złożona z przedstawicieli różnych ministerjów i zarządów, opracowała wreszcie, jak się dowiaduje *Rus. kur.*, projekt normalnej ustawy, dotyczący budowy i eksploatacji dróg żelaznych podjazdowych. Projekt stara się uprościć wyjednywanie na ten cel pozwoleń. Z tego też względu dozwolonem być ma osobom prywatnym przeprowadzanie studjów nowych linij bez specjalnego upoważnienia rządu, a w razie sporów z posiadaczami gruntów, kwestję rozstrzygać będzie gubernator miejscowy, do uprzedniego rozpatrzenia którego przedstawiane również być mają same projekta. W wypadkach odmowy zatwierdzenia ze strony gubernatora lub potrzeby przymusowego wywłaszczenia gruntów pod nową linję, kwestję rozstrzygać będzie odnośne ministerjum. Projekt wkrótce ma być wniesiony do rady państwa.

= Wywóz towarów rosyjskich za granicę za przeciąg ostatnich 10-ciu miesięcy przedstawia wartość 60 miljonów rs., przywóz zaś zagranicznych za tenże przeciąg czasu—470 miljonów rs.

= Stosownie do postanowienia p. jenerał-gubernatora, p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby właściciele lombardów prywatnych wnosili do kasy zarządu policji kwoty osiągnięte ze sprzedaży niewykupionych we właściwym terminie zastawów, a osoby interesowane z powyższej kasy należność swoją mogą otrzymywać.

= Niedoszła do skutku w pierwszym terminie licytacja na sprzedaż do rozebrania koszar mirowskich odbędzie się ponownie w dniu 23-im lutego w zarządzie okręgowym inżenierskim warszawskim. Wszystkich budynków do rozebrania przeznaczonych jest 33 i ocenione one zostały na rs. 21,600.

= Wkrótce odbędzie się walne zgromadzenie korporacji szewckiej, w celu wyboru starszego i podstarszego zgromadzenia. Najliczniejszy to cech, gdyż samych majstrów, kandydatów na urzęda w zgromadzeniu, liczy 1232 osób.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się w sali magistratu półroczna sesja zgromadzenia piwowarów.

= Sesja zgromadzenia stolarzy odbędzie się dnia 9-go lutego w lokalu kancelarji zgromadzenia na Foksalu nr 4.

= Jutro, o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się w gmachu Towarzystwa dobroczynności zgromadzenie centralne członków tego Towarzystwa, na którem uchwalony być ma budżet na r. b.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajszego wieczoru pod i nad sceną teatrów Wielkiego i Rozmaitości odbywało się poszukiwanie... złodziei.

Według bowiem zawiadomienia, jakie dyrekcja otrzymała [illegible] rzezimieszkowie warszawscy mieli uczynić obławę na teatr i przebrani za maszynistów, ukryć się pod sceną.

Poszukiwania nie wydały żadnego rezultatu.

Ciekawa rzecz, coby też złodzieje znaleźli tam do kradzieży, oprócz... rozpierzchłych illuzyj.

* Dziś w teatrze Wielkim Modrzejewska odtworzy „Odettę".

Abonament został zawieszony.

Od wczesnego ranka przy kasie ruch był niemały.

* Na scenie teatru Wielkiego odbyła się próba orkiestrowa z opery „Tannhäuser", która daną będzie w dniu jutrzejszym po dłuższej przerwie.

* Repertuar teatru Wielkiego na przyszły tydzień zapowiada: w niedzielę: „Jawnutę" i „Don Kiszota"; w poniedziałek: „Wieczór trzech króli"; we wtorek: „Carmen"; w środę i czwartek: „Wieczór trzech króli"; w piątek: Koncert symfoniczny z udziałem Hansa Bülowa; w sobotę: „Hamlet"; w niedzielę w południe: Benefis p. Modrzejewskiej „Odetta", wieczorem „Pan Twardowski".

* W dniu 15-ym lutego, to jest w ostatnią niedzielę karnawałową, podczas maskarady w salach redutowych odbędzie się tombola, z której dochód obróconym zostanie na kasę pożyczkową artystyczną.

* Zapowiedziany na dzień 2-gi lutego r. b. poranek wokalno-instrumentalny p. M. Bruszewskiego zapowiada się nader interesująco.

Oprócz pani Jakowickiej, pp. Chodakowskiego, Michałowskiego, Stromfelda i koncertanta, w poranku tym da się usłyszeć po raz pierwszy uczennica pani Jakowickiej, panna Szawłowska.

Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, w cukierni Toura i u p. Golińskiego pod filarami.

* Mierzwiński, jak się dowiadujemy z otrzy[illegible]nego wczoraj telegramu, miał onegdaj niesły[illegible] powodzenie w Frankfurcie nad Menem.

Artysta nasz musiał powtarzać wszystkie [illegible]ra, a telegram streszcza wrażenie dnia w słowach: „Nigdy żaden tenor nie miał tu podobnego sukcesu."

= Biuro zamówień w teatrze.

Od kilku dni zniesioną została w teatralnem biurze zamówień tz. *queue*.

O ile ta dobroczynna, przy właściwej organizacji sprzedaży biletów, instytucja okazywała się niewystarczającą, dopóki jeden urzędnik przy wąskiem okienku sprzedawać musi bilety wszelkiego rodzaju na dziewięć rozmaitych widowisk, o tyle w każdym razie lepszą była od stanu rzeczy, jaki znowu od kilku dni nastał.

Po usunięciu *queue* przy okienku kasjera dzieją się znowu straszliwe rzeczy.

Kilkadziesiąt lub nawet kilkaset osób tłoczy się tak zażarcie, iż kupienie biletu w biurze zamówień stało się znowu dla wielu osób wprost niepodobnem, a dla wielu niebezpiecznem, ze względu na zdrowie i całość członków.

Jeżeli nie można zorganizować dwóch kas, to prosimy przynajmniej o *queue* w każdym razie!

= Sale zarobkowe.

Komitet sal zarobkowych fundacji Staszyca zbierze się na dalsze narady w poniedziałek.

Posiedzenie to odbędzie się w jednej z sal resursy obywatelskiej.

= Wystawa.

Pawilony własne na wystawie rolniczo-przemysłowej posiadać będą: fabryka żyrardowska, redakcja *Inżynierji i budownictwa* i przemysłowcy z Lublina.

Pawilon redakcji *Inżynierji i budownictwa* obejmować będzie: dział materjałów surowych kopalnych, sposób ich przerabiania i przeroby, rezultaty analiz dokonanych w pracowniach chemicznej i technologicznej, plany i projekty budowli gospodarczych i dróg wiejskich oraz dział naukowo-specjalny.

= Bale.

Resursa obywatelska daje jutro wieczór bal dla swoich członków z rodzinami i wprowadzonych gości.

Początek balu zapowiedziany na godzinę 10-tą.

Najbliższy bal odbędzie się w dniu 4-ym lutego w sali ratuszowej.

Czysty zysk przeznaczony na rzecz szpitalika dziecięcego na Aleksandrji.

= Dawny cmentarz na Koszykach.

Część dawnego cmentarzyska na Koszykach, na której znajdują się ślady mogił i jeden nagrobek, obecnie uporządkowana, oraz przestrzeń, na której założono szkółkę drzewną, nie będzie użytą pod żadne budowle, ani też na żaden inny cel obrócone.

Jedynie tylko część tylna, nie mająca żadnych śladów chowania na nich zmarłych, użytą być ma pod budowę składów na materjały i przyrządy dla mającego się wznieść na sąsiednim placu nowego zakładu gazowego.

Tym sposobem obawa domniemanej profanacji miejsc wiecznego spoczynku dawnych mieszkańców grodu naszego, uważaną być może za nieuzasadnioną.

= Na szpitalik dziecięcy.

Proszeni jesteśmy o doniesienie, że na balu na szpitalik dziecięcy, oprócz restauracji i bufetu, urządzonego jak w latach dawniejszych, daną będzie w jednej z sal górnych kolacja wspólna (*table d'hôte*) za opłatą po 2 rs. od osoby.

Bilety na kolację nabywać można do poniedziałku wieczorem w restauracji hotelu Francuskiego (plac Zielony).

= Apteka.

Powiśle przed kilku laty nie posiadało jeszcze żadnej apteki, a dopiero niedawno otwarto na Solcu jedną aptekę.

Obecnie powstała filja tejże apteki przy ulicy Browarnej.

Odda ona ludności zamieszkującej dzielnicę nadwiślańską rzetelne usługi, szczególniej w razach ciężkiej niemocy, wymagającej szybkiego podania lekarstw.

= Przybór.

Wisła przybiera.

Od środy do dziś zrana wodostan podniósł się z 17 cali na 4 stopy cali 9, a zatem przybór wynosi przeszło 3 stopy.

Lód trzyma się dotąd po obydwóch brzegach, chociaż jest już bardzo popękany.

Jeżeli temperatura, wynosząca dziś rano + 5 stopni R., utrzyma się jeszcze przez kilka dni, lód całkiem spłynie.

= W sprawie zdrowia.

Komitet sanitarny obywatelski ma odbyć posiedzenie w ciągu tygodnia przyszłego.

Dotąd członkowie komitetu rzeczonego zbadali rodzajem próby przeszło dwieście domów w różnych dzielnicach miasta.

Materjały tą drogą osiągnięte służyć będą za podstawę dalszej pracy komitetu.

= Lekcje.. bilardu.

Po cukierniach i restauracjach snuje się osobistość, proponująca młodzieży wykład gry w bilard.

Markierzy psują jednak klijentelę „panu profesorowi", ze względu, iż tenże jest znanym dawniej szulerem.

= Poszukiwacz żony.

Z powodu umieszczonego w naszem piśmie przed kilkoma tygodniami w rubryce ogłoszeń anonsu pewnego „27-letniego obywatela" poszukującego żony z posagiem 10,000 rs., jedna z naszych łaskawych korespondentek postanowiła przekonać się, czy to był żart, czy propozycja na serjo.

Napisała zatem do wspomnianego poszukiwacza zawiadomienie, iż posiada wszystkie wymagane warunki, a nadto posag 5 razy większy od żądanego.

Cyfra 50,000 poskutkowała.

Poszukiwacz żony pojawił się we wskazanem miejscu, okazało się jednak, iż nie jest 27-letnim tylko dobrze już podstarzałym, nie jest obywatelem tylko kolonistą, na inteligentnego wcale nie wygląda, a pod względem ubrania trzyma się mody prowincjonalnej i nie uważa za potrzebne nawet na spotkanie z swą domniemaną przyszłą dobierać odświętnych sztuk garderoby.

Ale żenić się chce na serjo i żąda tylko wiana w skromnej kwocie 10,000 rs.

Karnawał jeszcze ma przed sobą blisko trzy tygodnie życia, więc przy pośpiechu i indulcie jeszcze jaka „złota Kasia" skorzysta z dobrych chęci tego „słomianego Jasia".

Czy tylko jednak przysłowie o Jasiu i Kasi ma jeszcze dzisiaj moc obowiązującą?

= Nauczka.

Jak należy być ostrożnym w wyrzucaniu przez okno różnych przedmiotów na ulicę, dowodzi fakt następujący.

Przed miesiącem z otwartego lufcika jednego z domów na Kruczej p. C. wyrzucił niedopałek cygara, który padł na twarz przechodzącego pana S.

Ten ostatni, nie zważając na przeprosiny winowajcy, zaskarżył go sądownie.

Sędzia pokoju, uznając słuszność skargi, skazał pozwanego na 25 rs. kary, a ewentualnie na 5 dni aresztu policyjnego.

= Usłużny rzezimieszek.

Pani K., idąc w dniu wczorajszym w porze wieczornej przez ulicę Marszałkowską z 6-letnią córeczką, trzymała takową za rączkę.

Nagle dziecko pośliznąwszy się, upada na trotuar walając w błocie buzię i ubranie; zanim p. K. mogła zorjentować się, podskoczył jakiś młodzieniec i podjąwszy dziecko, zaczął pomagać matce, poczem odpowiedziawszy ukłonem na uprzejme podziękowania, oddalił się szybko.

Uszedłszy kilka kroków zaledwie, pani K. spostrzegła z przerażeniem brak portmonetki, znajdującej się w mufce, a w której było rs. 60, stanowiące cały jej majątek.

Nie ulegało wątpliwości, że usłużny młodzieniec był poprostu rzezimieszkiem, który korzystając z zajęcia się p. K. dzieckiem, zeskamotował z mufki portmonetkę.

= Kradzież.

Na ulicy Hożej pod nrem 7-ym z mieszkania p. J. W. skradziono różne rzeczy, wartości rs. 230.

Kradzieży dopuściła się żona poszkodowanego, od której wszystkie skradzione przedmioty odebrano.

= Na ślizgawce.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskiemi ślizgali się na stawie dwaj chłopcy, Feliks B. i Ryszard M.

Pędząc na łyżwach, z obu stron uderzyli o siebie i upadli. Skutkiem tego B. uległ złamaniu nogi, a M. uderzył tak mocno głową o lód, że stracił przytomność i jest obawa wstrząśnięcia mózgu.

= Po pijanemu.

Czeladnicy szewcy Tomasz R. i Jan K., podchmieliwszy sobie dobrze w jednej restauracji na Pradze, założyli się, kto z nich wypije więcej spirytusu.

Przegrywający miał zapłacić cały poczęstunek, a nadto przeciwnikowi dopłacić rs. 5.

Zażądana flaszka spirytusu i szklanki stanęły na stole.

Nierozważny R. wziął pierwszy napełnioną szklankę i wychylił ją duszkiem, lecz w tejże chwili padł na ziemię nieprzytomny.

Pośpieszono mu z pomocą i odwieziono do domu, gdzie przytomności nie odzyskał, a życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

= Przy pracy.

Jankiel S. zdejmując w dniu wczorajszym z wozu frachtowego skrzynię z wyrobami żelaznemi, przez własną nieostrożność, upuścił takową na nogi.

Po usunięciu skrzyni i podniesieniu nieszczęśliwego okazało się, że obiedwie stopy zostały zmiażdżone, a nadto noga złamana niżej kolana.

Nieprzytomnego z bólu odwieziono do szpitala.

Na stacji Praga terespolska Jacenty K., robotnik, zajęty wekslowaniem wagonów, upadł pod koła wagonu.

Nieszczęśliwy, poniósł tak ciężkie obrażenia, iż bez nadziei życia odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus.

= **Wypadki.**—Na Pradze dwa brytany spuszczone z łańcucha napadły na Józefa N., który został boleśnie pokąsany w obie nogi.—Na Solcu Michał Z. wyrobnik, będąc w stanie pijanym spadł ze schodów i złamał nogę.—Na Dobrej Kazimierz B. zraniony został dyszlem wozu roboczego w głowę; podobnemu wypadkowi uległ na Chłodnej robotnik Józef P.

= W sprawie żywotnej.

Założone staraniem dobroczynności prywatnej kuchnie tanie ludowe w Łodzi, wskutek wyczerpania się ofiarowanych funduszów, zmuszone w końcu były ograniczyć a nawet zawiesić swoją wielce pożyteczną działalność.

Ze względu wszakże, iż groźny dla klasy rzemieślniczej zastój fabryczny trwa nieprzerwanie i robotnicy znajdują się obecnie w gorszem niż z początku położeniu, odbyła się w tych dniach w Łodzi narada obywateli w celu rozwinięcia pierwotnej działalności tanich kuchen.

= Brak robotnika.

W siedleckiem, w okolicach Brześcia Litewskiego, daje się uczuwać brak robotnika rolnego, miejscowi bowiem włościanie znajdując, stałe zarobki w mieście, niechętnie oddają się mniej korzystnej pracy około gospodarstwa.

Kilku dzierżawców, niemców, pragnąc zaradzić tej ważnej niedogodności, sprowadzili robotników ze swojej ojczyzny.

= Napad.

Z pod Zgierza otrzymujemy następującą korespondencję:

„Od paru tygodni w okolicy tutejszej, a zwłaszcza na szosie między Ozorkowem, Zgierzem i Łodzią, zdarzają się zuchwałe napady na podróżnych.

Sądzono w pierwszej chwili, że to są sprawki pojedyńczych łotrów, tymczasem napad, dokonany nocy onegdajszej na pana W., ajenta cukrowni Ruda Pabjanicka, każe się domyślać istnienia zorganizowanej bandy łotrów, zaopatrzonych w broń palną.

Pan W. wraz z pomocnikiem swoim, p. C., zawarłszy umowę z plantatorami w okolicy Ozorkowa i Łęczycy, powracał nocną porą do Łodzi i miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy.

O kilka wiorst za Zgierzem bryczka została zatrzymaną przez rabusiów, w liczbie około 30-tu ludzi.

Pan W. wydobył rewolwer i nie mierząc dał kilka strzałów.

Podobnież uczynił p. C. i zdaje się, że jednego z łotrów ciężko ranił.

Rabusie chwilowo odstąpili, lecz z ich strony padło odrazu kilkanaście strzałów i p. C. upadł na bryczce wołając:

— Jestem zraniony.

Pan W. nie tracąc przytomności, porywa za lejce i rusza dalej, lecz rabusie znów strzelają i bryczkę zatrzymują.

Zdawało się, że trzeba będzie uledz przeważającej sile, tymczasem nadjeżdża kilkanaście furmanek ze zbożem, a rabusie na widok przybywającej pomocy pierzchają, dawszy jeszcze kilka strzałów, z których jeden powtórnie zranił p. C.

Odważny p. W. wyszedł bez szwanku.

Dwie rany, jakie otrzymał p. C., są niebezpieczne i lekarze mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu.

Straż ziemska czyni energiczne poszukiwania celem wykrycia łotrów i organizuje się zbiorowa obława, aby pochwycić całą bandę.

Wypadek ten sprawił taki popłoch, iż nikt nie ma odwagi puszczać się nocą w podróż.

Jest domniemanie, że to robotnicy fabryczni pozbawieni miejsca uformowali rozbójniczą bandę.

Po wsiach rozwinięto wielką czujność z obawy nocnego napadu."

ZE SWIATA.

✕ **Salon artystyczny p. Biasiona** otwarty zostanie w Krakowie dnia 1-go lutego r. b. Na tę nową wystawę nadesłano już z kraju i zagranicy przeszło 150 obrazów.

✕ **Wełniane wieczorki** stanowczo już przyjęły się we Lwowie. *Kur. lwow.* donosi o czterech takich zebraniach, odbytych temi czasy nad Pełtwią.

✕ **Komitet pielgrzymki do Welhradu** zawiązał się świeżo we Lwowie. W skład takowego wchodzą między innemi marszałek Zyblikiewicz, ks. Adam Sapieha, **Walerjan Kalinka**, arcybiskup obrządku ormjańskiego, oraz prezesowie towarzystw rolniczego i kredytowego.

✕ **Shakespeariana.** W nowej edycji „Skakespeare Lexicon" Smidth'a zrobiono pochlebną wzmiankę o naszym tłumaczu, Ulrichu, oraz o wydaniu ostatnim dzieł wieszcza w przekładzie polskim pod egidą Kraszewskiego.

✕ **Powieściopisarz dziecięcy,** Furjeon, który już wydał w kształcie noweli dzieje Francji, Niemiec i Włoch, opracował po angielsku historję polską i niezadługo z rycinami wydać ją zamierza.

✕ **Munkacsy** zabrał się do malowania nowego, dużych rozmiarów obrazu. Przedstawiać on będzie Mozarta w gronie przyjaciół, konającego przy fortepianie. Dodać winniśmy, iż spożytkował już ów temat Fritz Kaulbach, syn znakomitego twórcy fresk berlińskich.

✕ **Konkurs.** Firma wydawnicza „Orchester" w Dreznie ogłasza konkurs na skomponowanie najlepszego... walca. Pierwsza nagroda wynosi 300 marek, druga 100.

✕ **„Advance Australia".** Wydana pod tym tytułem w Londynie broszurka, wykazuje, że przemysł cukrowniczy w Europie ustąpić musi przed Oceanją, która zaczęła tak tani towar wyrabiać, iż współzawodnictwa z nią żaden fabrykant na stałym lądzie nie wytrzyma. W Anglji zawiązało się stowarzyszenie transportu cukru, którego następstwem jest gwałtowny upadek akcyj cukrowniczych na giełdach w Holandji, oraz w trójkrólestwie.

✕ **Z mody.** Ostatnie sprawozdania wiedeńskie zaznaczają pojawienie się na tamtejszych balach wielkiej liczby... czarnych tualet. Ciężkie materje wchodzą stanowczo w modę zwłaszcza t. zw. *ottomans tremés.* „Berty" u sukień, wyciętych obecnie mniej niż zwykle, nie są już przyszywane na głucho, lecz dowolnie dają się do każdego stroju zastosować; modnem jest również osłanianie gorsu lekkiemi zwojami tiulu. Djademy wszelkie i bransoletki ustępują miejsca szerokim naramiennikom, zwłaszcza w starogreckim stylu.

✕ **W restauracji.** „Panie gospodarzu, pańska służba zupełnie o mnie zapomina." „Ja temu nie winien, proszę pana, tylko inni goście, którzy mają zwyczaj dawać dziesiątki za posługę."

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

— Z powodu odnalezienia zgubionego pamiątkowego przedmiotu składam 3 rs. na wpis dla biednych uczni.

Józef Przesmycki.

— W rocznicę śmierci ś. p. Kasyldy z Smorznowskich Wołyńskiej, złożono rs. 5 na wpis dla niezamożnych uczni.

— W smutną dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Michała Mierkiewicza, męża mojego, składam rs. 3 na wpis dla uczni.

— Rs. 1 dla kobiety piersiowo słabej, z prośbą o westchnienie za duszę ś. p. Józefy.

Nekrologja.

† Ś. p. Krystyna ze Szleglów **Petlińska,** wdowa po Piotrze Petlińskim, kapitanie b. wojsk polskich, przeżywszy lat 90, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 29-ym stycznia 1885 r. Stroskana córka z wnukami i prawnukami zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 31-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —398

† Ś. p. Ludwika z Błeszyńskich **Sieńkiewicz,** żona obywatela ziemskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 29-ym stycznia 1885 r. Pozostały mąż, synowie, synowa, brat i siostry, pogrążeni w głębokim smutku zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **11-ej** rano, w dniu 31-ym stycznia, to jest w sobotę, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —389

† Ś. p. Antonina z Boidaszów **Ehrenkreütz,** żona urzędnika magistratu m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, w dniu 28-ym stycznia 1885 r., przeżywszy lat 32. W ciężkim pogrążony smutku pozostały mąż wraz z trojgiem dzieci, rodzicami i siostrami zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 31-go b. m. to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—387—

† Ś. p. Chrystjan **Droste,** majster szewcki i obywatel miasta Warszawy, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej słabości, przeniósł się do wieczności w dniu 27-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 56. Pozostała w głębokim żalu żona wraz z synami, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 31-ym stycznia r. b. to jest w sobotę, o godzinie **2-ej i pół** po południu z domu własnego przy ulicy Leszno № 22, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 5—369—

† Ś. p. Wilhelm **Emmel,** obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 84, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 29-ym stycznia 1885 r. W ciężkim smutku pogrążone dzieci i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1-ym lutego, to jest

w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z domu własnego przy ulicy Mazowieckiej № 11, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —136—

† Ś. p. Kajetan **Wielogórski**, radca dworu, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 30-ym stycznia 1885 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 75. W głębokim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 31 b.m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele górnym św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 1-ym lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —397

† Ś. p. Julja z Trembińskich **Wasiłowska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 29-ym b. m., przeżywszy lat 34. W ciężkim pogrążony smutku mąż wraz z 5-m dzieci, matką i siostrą zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 31-go b. m. o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —400—

† Ś. p. Bronisława Marja **Walter**, wdowa po cukierniku, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 70. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę, to jest dnia 31-go b. m. o godzinie **2-ej** po południu z kościoła św. Ducha (po-paulińskiego) przy ulicy Freta wprost Mostowej, na cmentarz powązkowski, na które to zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —402—

† Dnia 31-go stycznia r. b., to jest w sobotę, jako w 29 rocznicę śmierci ś. p. Ludwika hr. **Małachowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój jego duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana, na które zaprasza się życzliwe osoby.—391

† Wszystkim znajomym, którzy w dniu 28-ym b. m. raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Eweliny z Urbańskich **Hiebsch**, i okazali tym sposobem swoją cześć dla pamięci nieboszczki, oraz łaskawe współczucie dla ciężko dotkniętej rodziny, mąż zmarłej, jak również bracia i siostra zasyłają serdeczne „Bóg zapłać."—381

— Wszystkim, którzy ukochane szczątki przedwcześnie zgasłego Leopolda **Feinkind**, na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzić raczyli, niemniej szanownej zwierzchności szkolnej i szlachetnym kolegom co wieńcem uczcili drogą nam mogiłę, ślemy szczere, z głębi serca płynące, podziękowanie.

—365— **Rodzice i rodzeństwo.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 28 go stycznia. — *Petersburskija wiedomosti* komentują nowe prawo, dotyczące własności rolnej w gubernjach zachodniego kraju, i piszą co następuje: „Stosunki wynikające z kontraktów zajęły miejsce prawa własności i dlatego ażeby przywrócić prawu jego siłę i skierować ku umocnieniu i rozwinięciu w kraju rosyjskiej posiadłości ziemskiej, przedewszystkiem było koniecznem usunąć nadużycie mocy kontraktów, czyli odjąć jej możność zawadzania działalności postanowień ograniczających. Nowe przepisy nadają prawo każdej ze stron, które uczestniczyły w zawarciu umów naruszających Najwyższe rozkazy, wszczynania procesów o unieważnienie sporządzonego z takiej umowy aktu, ale nawet w razie wykrycia takich umów przez miejscowe władze gubernjalne polecają takowym działać w charakterze stron, a prócz tego sprawy tego rodzaju mają być w sądach prowadzone porządkiem przepisanym dla spraw zarządu skarbowego. Nadto jeżeli podobne nielegalne umowy zostały sporządzone notarjalnie, to gubernator niezależnie od wystąpienia ze skargą o unieważnienie aktu, zawiadamia za pośrednictwem prokuratora miejscowy sąd okręgowy o nieprawidłowej działalności notarjusza lub starszego notarjusza, dla pociągnięcia ich do sądowej odpowiedzialności. Ten ostatni środek, według wszelkiego prawdopodobieństwa, odda największej usług zaszczepieniu rosyjskiej własności ziemskiej w kraju, ponieważ nie zechcą chyba notarjusze ryzykować swojego losu i swojej kieszeni dla służenia jagiellońskiej idei we współce z polakami zakonu mojżeszowego i symulacyjnemi towarzystwami akcyjnemi."

Moskwa 28-go stycznia.— *Moskowskija wiedomosti* są niezadowolone z zamiaru ks. Aleksandra bułgarskiego wstąpienia w związki małżeńskie. Oto co w nich czytamy: „Jeżeli związek ten (z ks. Wiktorją, wnuczką cesarza niemieckiego) może pochlebiać próżności ks. Aleksandra bułgarskiego, to z drugiej strony trudno nie zwrócić uwagi na to, że następstwa takiego związku w żadnym razie nie mogłyby ograniczyć się na samej tylko sferze rodzinnych stosunków i że nawet, mimo woli osób, uczestniczących w tej kombinacji, musiałyby one dotknąć najżywotniejszych interesów polityczych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że niemiecki dom cesarski, mający już nad Dunajem swojego przedstawiciela w osobie ks. Karola rumuńskiego, nie mógłby pozostać obojętnym na położenie niemieckiej księżniczki, która połączyła swoje losy z losami księcia Aleksandra bułgarskiego. Pod wpływem związków famillijnych ajenci rządu niemieckiego zaczęliby bliżej brać do serca wszelkie miejscowe okoliczności, jeżeliby one tylko dotyczyły książęcej pary i tym sposobem pomimo własnej woli, rząd niemiecki powoli byłby wciągnięty w sferę miejscowych bułgarskich interesów. Słowem z jakiejkolwiek strony zapatrywalibyśmy się na dumne zamiary, przypisywane ks. Aleksandrowi, urzeczywistnienie ich może doprowadzić tylko do bardzo smutnych następstw, i okoliczność ta daje nam prawo spodziewać się, że wszyscy zainteresowani w utrzymaniu obecnego pokojowego położenia rzeczy w swoim czasie użyją wszelkich środków, aby odwieść księcia od zamiaru, nad którego znaczeniem widocznie niedość dobrze się zastanowił."

Zdobycie Metammeh przez anglików.

O ostatnich operacjach jenerała Stewarta w Sudanie donosi lord Wolseley w raporcie z dnia 28-go b. m., wysłanym z głównej kwatery swojej w Korti:

Kapitan Piggot powraca właśnie z Gubatu, położonego o dwie mile powyżej Metammeh, które w dniu 24-ym b. m. opuścił. Od dnia 17-go do 24-go b. m. jenerał Stewart przebył szereg krwawych walk i jest ciężko rannym. Wykonał on ściśle moje instrukcje. Jesteśmy obecnie w posiadaniu miejscowości silnie obwarowanej nad Nilem, tudzież drogi wiodącej z tejże aż do Korti. Gubat oprzeć się może najsilniejszemu atakowi wojsk mahdiego. Cztery parowce z Chartumu pod dowództwem Nusri-baszy przybyły do Gubatu; dnia 21-go b. m. Nusri wylądował działa i wojska, uczestnicząc w dalszych walkach. W dniu 24-ym b. m. Wilson z dwoma parowcami i oddziałem pułku Sussex popłynął Nilem do Chartumu. Metammeh liczy załogi 2,000 ludzi, z których połowa jest wojskiem regularnem pod dowództem Nurangara; tenże ma trzy działa Kruppa. W Szendi znajduje się działo Kruppa i mała załoga. W Metammeh urządzono szpital, gdzie ranni są gorliwie opatrywani. Operacje Stewarta od dnia 17-go b. m. miały następujący przebieg: Opuścił on Abukleę w dniu 18-ym b. m. i po przebyciu Szebakatu zwrócił się na prawo. W dniu 19-ym, o godzinie 7-ej zrana, w odległości trzech mil od Nilu, pojawił się nieprzyjaciel. Jen. Stewart sformował oszańcowany obóz. Powstańcy natarli i tutaj został Stewart raniony. Komendę objął Wilson. Wojska nasze pozostawiły rannych w oszańcowanym obozie i udały się po południu o godzinie 3-ej wzdłuż brzegów Nilu; nieprzyjaciel, dowodzony przez wielu emirów, natarł znowu. Nie mógł wszakże zbliżyć się do naszego czworoboku, jak na 30 yardów, i został pobity. Pięciu emirów i 250 powstańców padło, mnóstwo ranionych. (A jakież były straty anglików?) Wilson obsadził wtedy Gubat i przedsięwziął forsowny rekonesans ku Metammeh, które było uzbrojone; mury opatrzone były strzelnicami. Wilson powiada, iż byłby wziął szturmem Metammeh, sądził wszakże, iż nie było ono warte strat przypuszczalnych. W dniu 22-im b. m. wyprawiono po Nilu rekonesans ku Szendi na trzech parowozach, które tegoż samego dnia powróciły. Ostatni list Gordona baszy datuje z d. 29-go grudnia i donosi, że Chartum bronić się może jeszcze przez cztery lata. Buller obejmie komendę na drodze do Gubatu." Inne wiadomości głoszą, iż w krwawym owym dniu 19-ym b. m. zginęli korespondenci: major Cameron z *Standarda* i Herbert z *Morning Post.* Korespondent Hurleigh z *Daily Telegraph* jest ranny.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 30-go stycznia.

Parlament obraduje od dwóch dni nad wnioskiem deputowanego z Alzacji, Kablego, który żąda zniesienia dyskrecjonalnej władzy namiestnika alzacko-lotaryńskiego. Przedstawiciel rządu oświadczył, iż to jest niemożebnem, dopóki trwają agitacje wrogie dla państwa niemieckiego w rzeczonych prowincjach.

Berlin 30-go stycznia.

W parlamencie toczyły się dalej rozprawy nad wnioskiem deputowanego Kable o unieważnienie niektórych paragrafów ustawy, określającej władzę rządową w Alzacji. Po dłuższej nad wnioskiem dyskusji, w której rząd nie przyjmował udziału, deputowany Winterer jako współwnioskodawca wniosek cofnął, z uwagi, że cel wniesienia przed sejm skarg alzatczyków już został osiągnięty.

Berlin 30-go stycznia.

W komisji dla zamorskich parowców pocztowych, po przemówieniu jeneralnego dyrektora poczt Stephana, odrzucony został wniosek, aby parowce wypływały za morze z Tryestu a wpływały z powrotem do Rotterdamu. Rząd musi pod tym względem mieć wolne ręce. Dla linji śródziemnomorskiej najdogodniejszym punktem wyjścia jest Brindisi. Przy głosowaniu przyjęto linje australską i wschodnio-azjatycką, odrzucono zaś afrykańską.

Paryż 30-go stycznia.

Według *Journal de Paris*, rząd francuski postanowił podobno zawiadomić mocarstwa, a w szczególności Anglję, że dowódcy francuscy zostali upoważnieni ściśle rewidować statki neutralne, któreby usiłowały naruszyć blokadę Formozy.

Paryż 30-go stycznia.

Z Kambodży donoszą, iż dowódca powstańców, brat królewski Sivota, pobity został znowu w Preycho przez oddział pułkownika Miramont. Inny hufiec powstańczy, złożony z 300 głów, rozbity został w Ratkenot. Powstanie upada.

Londyn 30-go stycznia.

St. James Gazette donosi, że ajent O'Donnovana Rossy z Boulogne zapewnia, iż ostatnie zamachy londyńskie są tylko wstępem do akcji daleko straszniejszej. Twierdzi on, że główną siedzibą dynamitowców nie jest obecnie już Ameryka, lecz Europa. Dynamit, użyty w sobotę w Londynie, był przeważnie wyrobionym we Francji. Związek rozporządza dzisiaj taką ilością dynamitu, że pół Londynu może wysadzić w powietrze.

Londyn 30-go stycznia.

Pall Mall Gazette zapewnia, że turcy w sile 6,000 ludzi zajmą Suakim a włosi w liczbie 10,000 Massawę.

Madryt 30 go stycznia.

Dotychczasowy poseł przy Kurji rzymskiej, Cardenas, mianowany został posłem w Paryżu.

Petersburg 30-go stycznia.

Minister finansów opublikował zatwierdzone postanowienie petersburskiej wystawy rzemieślniczej, według którego wystawa ma być otwartą 21-go kwietnia, a zamkniętą 21-go maja.

GIEŁDA

dnia 30-go stycznia 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 46.85, o 10 kop. taniej niż wczoraj, bez tranzakcyj. Krótkoterminowe 46.75, również 10 kop. niżej w żądaniu, sprzedawane były po 46.70 z początku, potem coraz niżej 46.67½, 46.65, a po notowaniach znacznie niżej.

Na pomniejsze miasta niemieckie 46.67½ za długoterminowe, 46.55 za krótkoterminowe płacono i po tej cenie pewne sumy sprzedano.

Na **Londyn**—bez tranzakcyj 9.49, o 2 kop. taniej, niż wczoraj żądano.

Na **Paryż** 37.85, o 5 kop. tylko niżej, niż wczoraj w żądaniu i stosunkowo drogo płacono—37.77½, i 37.75.

Na **Wiedeń** 77.50, o 25 kop. taniej; płacono również znacznie niżej—77.20.

Listy likwidacyjne 88.15 i 88 wedle wielkości odcinku. Za mniejsze 87.85 chętnie płacono.

Pożyczka wschodnia III-ej emisji a w jej braku i innych po 98.50 w żądaniu. Płacić okazywano nawet gotowość po 98, lecz oddawców nie było.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej, II-ej i III-ej po 98.20 w żądaniu—97.90 a nawet 98 były płacone bez różnicy serji i wielkości odcinków. Wysoki ich kurs w Berlinie bardzo korzystnie wpływa na ruch i stan kursu na giełdzie naszej. Serji IV-ej 96.25, V-ej 95.20 w żądaniu. Te ostatnie wyjątkowo mało były poszukiwane, płacono je po 95.10, większe 95, a nawet i niżej o drobnostkę — stosownie do natarczywości podaży.

Listy zastawne miasta Warszawy 95.50, 93.75 92.70, 92.60; za serji IV-ej 92.40 płacono.

Obligi miejskie po 91 ofiarowywane.

Listy łódzkie 87.50, 86.50, 85 w żądaniu.

Godzina 12½. Usposobienie słabe. Kursa od końcowych o drobnostkę niższe. Za weksle krótkoterminowe na Berlin wyżej 46.62½ płacić nie chciano.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Zygmuntowi Mańkowskiemu w New-Yorku.*—Artykuł taki moglibyśmy umieścić chyba za zgłoszeniem się i na wyraźne żądanie dra J.

— *Panu B. w Kijowie.*—Nadesłanych „Rozmaitości" nie możemy zrozumieć.

KOMITET
Towarzystwa wioślarskiego

podaje do wiadomości, że w dniu 7 lutego (w sobotę), o godzinie 9-ej wieczorem, danym będzie w lokalu resursy obywatelskiej.

wieczór tańcujący

dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.— Bilety wydawane będą podczas trzech dni poprzedzających wieczór między godziną 8 a 10 wieczorem. (122)

— Niniejszem zawiadamiam osoby interesowane, iż Generalną Agenturę

Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia
na Królestwo Polskie

objął odemnie w dniu dzisiejszym p. ***ADOLF GUTEKUNST***, u którego też wszelkie interesa rzeczonego Towarzystwa załatwiane będą.

390 **Józef Cohn.**

— Dr ***Tosio***, lekarz wojskowy, wyjechał z Warszawy i osiadł stale w Lublinie. (266)

Komitet Resursy Kupieckiej. 394

ma honor zawiadomić, iż w dniu 7-ym lutego danym będzie

wieczorek tańcujący,

dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Bilety wydawane będą w kancelarji resursy w dniach 3-im, 4-ym i 5-ym lutego od godziny 4-ej do 6-ej wieczorem, gdzie jednocześnie otrzymywać można bilety na kolację w cenie rs. 1 kop. 50 od osoby.

Zakład
Tapicersko-Dekoracyjny i Magazyn Mebli
Sz. Olsztyńskiego.

17. Senatorska ***17***, (róg Nowo-Senatorskiej), zaopatrzony w meble gustowne i wykwintne, przyjmuje zamówienia na urządzenia całych apartamentów podług nowych wzorów i na wykwintne meble i dekoracje, które szykownie urządza. (4068)

(386) Instytut leczniczo-gimnastyczny i szkoła fechtunkowa, Miodowa nr 3, filja Aleja Jerozolimska nr 11, drugi dom od Kruczej.—***M. Olszewski.***

— ***Plenipotencje*** ruskie dla adwokatów przysięgłych, obrońców przy zjazdowym sądzie, sądach pokoju i także dla pełnomocników prywatnych, libra z 25 arkuszy na dużym welinowym papierze 25 kop. czyli za 100 arkuszy rs. 1. Nabyć można w składzie ***Zygmunta Szleifsteina*** przy ulicy Długiej nr 11, przy katedrze prawosławnej. (78)

MAGAZYN FRANCUSKI Ul. Hr. BERGA 16 poleca największy i najtańszy wybór przyborów

DO KOTYLJONA,

orderów, figur bardzo zabawnych na 6, 12, 18 par, kostjumów papierowych, kul ze śniegiem itd. (84)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Filutce.* Wczoraj posłałem swoją... ale czy twoją była ta, którą otrzymałem? *H. C.*

— *J. S.* Będę na maskaradzie z tombolą o 12-ej w umówionem miejscu. *Czerwona maseczka.*

— ***Sprostowanie.*** — W nrze 29b w ogłoszeniu „Wyłączny przywilej na piece wentylacyjno-ogrzewalne", w podpisie wynalazcy **zamiast Jan.** czytać należy ***Juljan Piasecki.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30-go stycznia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.75	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.49	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	98.20	—.—
„ „ „ „ m.	98.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	93.75	—.—
„ „ „ III	92.70	—.—
„ „ „ IV	92.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	87.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.15	—.—
„ „ małe	88.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.50	—.—
II „ „ rs. 100	98.50	—.—
III „ „ rs. 100	98.50	—.—
Listy wileńskie długoter.	95.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 51 7/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 163 7/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop 122 2/9
Od Listów likwidacyjnych kop. 64 4/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 30-go stycznia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	560	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	—
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	650	660
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	505	510
„ średnie (nowe)	—	—	450	500
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	457	465
Owies (nowy) 142 f.	—	—	300	350
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	550
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	30	50	—	—
Słomy pud	25	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 30-go stycznia 1884 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 43.
„ wiadro rs. 7 kop. 47 2.

ŻELAZO GIRARD
(FER GIRARD),

Profesor HERARD wydelegowany od Akademji Lekarskiej Paryzkiej stwierdził, że środek ten leczniczy, bywa doskonale znoszonym przez chorych i nie sprawia żadnych zaburzeń żołądkowych, że podnieca siły i leczy błednicę.

Przyczem ów środek żelazisty tem głównie się odznacza, że nie sprawia zatwardzenia stolców, ale przeciwnie w wypadkach w których istnieje zatwardzenie, takowe znosi, tak, że podając coraz większe dawki, owego rzadko żelazistego, wywołujemy obfite wypróżnienia stolcowe.

Żelazo Girard leczy błednicę, bezkrwistość, kurcze żołądka, wzmacnia siły ogólne, pobudza chęć do jadła, reguluje czyszczenia miesięczne i zwalcza bezpłodność.

Skład w Paryżu: Maison Grimault & Comp., 8 rue Vivienne i we wszystkich większych aptekach.

WYPRZEDAŻ MEBLI

zupełna, z powodu **zwinięcia Magazynu** pod firmą „PIECHOWSKI i S-ka." **Marszałkowska 60, róg Zielonego Placu.** **Posiada Meble od wykwintnych do najskromniejszych.** 13

Ceny bardzo nizkie.

LONDYN.
The Exchange, Finance et Investment Comp.
59 — 60 Cornhils. Londyn. E. C.

Interesy bankowe i wekslowe.—**Sprzedaż i kupno** efektów wekslowych.—**Pośrednictwo w kredycie** handlowym i przemysłowym.

Przeprowadza i wykonywa wszelkie zlecenia wchodzące w zakres interesów **bankierskich.** 216R

Zadziwiające zalety
MYDŁA CARMEN!!!

Dawno znany i używany we wszystkich kształtach grysik z migdałowych skórek, należy do najprzedniejszych środków, udelikatniających cerę twarzy i rąk. Mozolną pracą tegoczesnej chemji, udało się mączkę tego grysiku połączyć z tłuszczem mydła pod nazwą **„Carmen"**. Białość, czerstwość i delikatność twarzy, cechują użycie mydła **„Carmen"**. Główny skład w magazynach à la Renaissance. Krakowskie-Przedmieście № 7 — Nowy-Świat № 41 i w innych pierwszorzędnych perfumerjach. Cena 50 kop. 3127

MARIAGE.

Kawaler z wyższych warstw społeczeństwa, pragnie na tej praktycznej drodze zapoznać się z wysoko wykształconą, powabną, z łagodnem usposobieniem panną, lub też młodą wdową, celem połączenia dwóch przeznaczeń. Oferty z fotografią, która zaraz zwróconą będzie, pod adresem **A. H.** poste-restante, Warszawa. 275

E K O N O M

z Galicji, biegły w swym zawodzie, zna dokładnie gospodarstwo tamtejsze, jako też podolskie i wyższe niemieckie, który praktykował przez dłuższy przeciąg lat za granicą, 37 lat mający, żonaty, z małą familią, poszukuje posady do jednego lub dwóch folwarków, na własną odpowiedzialność. Posadę może objąć w każdym czasie. Adres: Edward Korb, Udryjowcy, poczta Tynna, gub. Podolska. 279

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 36,
wprost Saskiego placu,

ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 278

Młody człowiek, 209R

Polak, znający dobrze język rossyjski i rachunkowość, posiadający chlubne świadectwa, z poprzedniej kilkoletniej pracy jako kasjer w dużem przedsiębiorstwie, obecnie zaś pełniący samodzielnie obowiązek od lat 10 administratora dużego majątku w gub. Wołyńskiej, lecz ze względów familijnych potrzebuje zamieszkać w Warszawie, lub w pobliżu takowej, z tego to powodu poszukuję od 1-go Kwietnia r. b. odpowiedniej posady: kasjera, kontrolera lub magazyniera w jakimkolwiek przemysłowym większym interesie. Na żądanie może złożyć kaucji do 3,000 rs., oprócz tego gwarancję poważnych i odpowiedzialnych osób w Warszawie. — Łaskawe oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń pp. **Rajchmana i Frendlera**, w Warszawie, **Senatorska № 18**, pod liczbą **3000 J. M.**

Sprzedaż fabryki.

Z powodu zbiegu okoliczności w rodzinie, zostanie sprzedaną fabryka w Petersburgu, mająca znaczny obrót. Pierwsza część zapłaty 10,000 rs., następne stosownie do umowy. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić do Centralnego Kantoru Ogłoszeń w Petersburgu, Newski Prospekt № 8 220R

GRZYB DRZEWNY

w domach mieszkalnych niszczę najpewniejszemi sposobami, a nowe budynki zabezpieczam od takowego. Osuszam także mieszkania wilgotne. — **Aleksander Ciszewski**, budowniczy, ul: Żurawia № 33. 272

BIELIZNA

najtaniej bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką i dziecinną, koszule męzkie z madepolamu, gorsy webowe, po rs. 1.50, płócienne koszule, kaftany damskie po 85 kop., majtki damskie po 65 kop. Przyjmuje obstalunki na wyprawy, wszystko zostaje wykończone jaknajstaranniej, przyjmuje do znaczenia, monogramy po k. 10, litery zwyczajne i № po kop. 4.—Senatorska № 18, na parterze, wprost kościoła, Specjalna fabryka bielizny **Teofili Fuks.** 218R

Wino Szampańskie
firmy George Goulet w Reims,
DOSTAWCY DWORU
Króla Holenderskiego
nadeszło do handlów 276
A. Bocqueta i S. Dobrycza & C.
R. Orłowski i P. Voigt & C.

Do sprzedania Dom

duży, murowany, w mieście pow. Grójcu, na dogodnych warunkach, oraz do wynajęcia Cukiernia i Restauracja tamże. Wiadomość w składzie skór Świętojańska № 11. 273

Nowo-otworzony
„Sklep Wiejski"

poleca Szan. Publiczności produkty spożywcze w gatunkach wyborowych, a po cenach umiarkowanych.—**«Marja,»** Chmielna № 12. 274

PRAWDZIWĄ
Amerykańską i Kaukazką
NAFTĘ

sprzedaje hurtowo i detalicznie
Stefan Kirszenstein,
Skład główny. Nowy-Świat 70. 211R

Wyborowy

OLEJ do jedzenia. 210R
OLIWĘ prowancką.
OCET stołowy i kuchenny, poleca:

STEFAN KIRSZENSTEIN,
Nowy-Świat Nr 70.
HURTOWO i DETALICZNIE.

W Piątek po południu przechodząc z Nowego-Światu przez Jerozolimską i Marszałkowską na Świętokrzyzką,

ZGUBIONO PUGILARES

z pieniędzmi, notatkami i receptą lekarską. Uczciwy znalazca zechce oddać za nagrodą poszkodowanemu, ulica **Świętokrzyzka № 17**, mieszkania 18. 239



FABRYKA ŻYRARDOWSKA



ma zaszczyt zwrócić uwagę kupującej Publiczności, na niektóre bardzo tanie swoje wyroby, które wyłącznie w Składach Fabrycznych

na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 57|59, na Tłomackiem pod Nr 600 a, b, róg ulicy Bielańskiej,

po następujących cenach sprzedawane będą:

Czysto lniane Płótno bielone, 33 cale szer.—Marka A, B, C, D, E, za łokieć po 23, 25, 27, 29, 30 kop.

Takież **płótno** 35 cali szerokie.—Marka 37, 40, 43, po 23, 25, 27 kop. za łokieć.

Czysto lniane Prześcieradła pojedyńcze

Nr 14	— 2¼ łokcia szerokie	3¾ łokcia długie,	po rs. 1.—	za prześcieradło.
Nr 16	— 2¼ łokcia szerokie	3¾ łokcia długie,	po rs. 1.15	
Nr 16½	— 2½ łokcia szerokie	3¾ łokcia długie,	po rs. 1.50	
Nr 17	— 2½ łokcia szerokie,	3¾ łokcia długie,	po rs. 1.65	
Nr 18	— 2¼ łokcia szerokie	3¾ łokcia długie,	po rs. 1.80	
Nr 18½	— 3⅛ łokcia szerokie,	4¼ łokcia długie,	po rs. 2.25	
Nr 19	— 3 łokcia szerokie,	4¼ łokcia długie,	po rs. 2.30	
Nr 21	— 3¾ łokcia szerokie,	4¼ łokcia długie,	po rs. 2.80	
Nr 23	— 3¾ łokcia szerokie,	4¼ łokcia długie,	po rs: 3.—	

Czysto lniane Ręczniki kuchenne.

Nr 14 ¾ bielone, 17 cali szerokie, po **9** kop. za łokieć.

Nr 14 ręczniki pasowane z frendzlą, 17 cali szer., 2 i pół łokcia długości białe z szarym, kop. **32** za ręcznik;—białe z szarym w kolorowe pasy, kop. **35** za ręcznik;—białe, w kolorowe pasy, kop. **38** za ręcznik.

Ręczniki kąpielowe bawełniane, 17 cali szerokie, 2 łokcie i 2 cale długie Nr 22 **64** kop. za ręcznik.

Serwety na stół, szare niciane, z wiązaną frendzlą: Nr 56 2 łok. szer i 2 łok. długie, rs: **1.30** za sztukę.

Serwety na stół, salonowe, w różnych kolorach, z oczesków jedwabiu 10/4 łok. szer. i takiejże długości, rs: **4.15** za sztukę.

Kapy bawełniane na łóżka 10/4 łok. szer., 13/4 łok. długie, Nr 375 po rs. **2.75** za sztukę.

Prócz tego **Fabryka Żyrardowska** poleca zawsze w znacznych ilościach znajdujące się w swych Składach następujące wyroby.

Płótna bielone, na mankiety na kalesony.
Chustki do nosa białe, z kolorowemi brzegami.
Płótna na prześcieradła, z kolor. brzegami, kreas.
Płótno kreasowe dobielone.
Rewańtuch.
Serwety do kawy.
Ręczniki kuchenne, wzorzyste z kolorowemi brzegami i frendzlą.
Materjał na obrusy.
Obrusy białe, wzorzyste i damaszkowe.
Serwety stołowe, białe, wzorzyste i damaszkowe.
Kościelne obrusy i korporały.
Serwety do kawy i herbaty i serwetki deserowe.
Serwetki deserowe z frendzlą.
Kanwa lniana na serwety.
Serwety na stół z frendzlą wiązaną i z kolorowemi szlakami.
Serwety na stół do wyszywania.
Serwety takież kanwowe.
Serwety deserowe do tychże.

Kołdry wełniane i bawełniane.
Dywany — Dywaniki przed łóżka.
Prześcieradła kąpielowe na łokcie.
Płaszcze—Całe garnitury—Rękawiczki—Trzewiki kąpielowe.
Prześcieradła—Ręczniki kąpielowe, pasowane.
Płótno szare, niebieskie, podszewkowe, roletowe, do pakowania, pod [obicia.
Drelich na sienniki i sienniki gotowe, na podłogi.
Ścierki
Płótno na wsypy, na powłoczki kolorowe.
Drelich na wsypy czerwony, materacowy, skośny szary i atłasowy.
Duks i Drelich szary na ubrania.
Duks i Drelich biały atłasowy.
Płótna szare, naturalne i jasne na ubrania damskie.
Tella russa szara.
Drelich szary i w paski.
Płótna na opony.
Worki płócienne i drelichowe.
Wańtuchy do wełny.

Pończochy i Skarpetki bawełniane, białe, niebieskie, i kolorowe, fil d'Ecosse, fil de Pers, wełniane i jedwabne, kolorowe, gładkie, w paski i desenie.
Kaftaniki i Kalesony damskie i mezkie, w wełnie, bawełnie i jedwabiu we wszelkich wielkościach.
Kamizelki i Pończochy do polowania.
Spódnice i Chustki włóczkowe, jako też

WSZELKĄ BIELIZNĘ DAMSKĄ i MĘZKĄ.

221B

Nauka i wychowanie.

Poszukuje się korepetytora na wieś dla przysposobienia ucznia szkół zagranicznych, do klasy 1-ej szkoły handlowej warszawskiej. Wiadomość: Krucza № 22, mieszk. 19. 1289

Szwajcarka z Genewy poszukuje demi-placé od godz. 12 do 6 w wieczór. Bliższą wiadomość powziąć można: Sienna 1, mieszkania 7, od godz. 12 do 3 po połudn. 1550

Francuza znającego dobrze swój język, poszukuje się do nauki i konwersacji w godzinach przed lub po-południowych. Adresy uprasza się składać w kantorze Kur. Warszawskiego pod lit. W. H. 1610

Potrzebna bona francuzka do dziewczynki, znająca swój język gramatykalnie. Ul. Piękna № 1, m. 1, dom Iwanowskiej. 1611

Osoba mówiąca po francuzku, niemiecku i po polsku, życzy sobie znaleźć miejsce towarzyszki lub do małych dzieci, udzielać może początków na fortepianie. Wiadomość w hotelu Saskim № 69, od g. 9—12 w poł. 249

Lekcje języka francuzkiego dla dzieci i dorosłych. Wiadomość: Krochmalna № 30A, mieszkania 11. 254

Student uniwersytetu rosjanin udziela lekcje ruskiego i innych przedmiotów gimnazjalnego kursu. Krakowskie-Przedmieście № 5, mieszkania 12. 1596

Posady i Prace.

Poszukuje miejsca osoba młoda, znająca język niemiecki i polski, zna dokładnie krawieccczyznę, która zarządzała domowem gospodarstwem w znacznych domach, była towarzyszką podróży, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: kiosk, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 1475

Młoda, przyzwoita panienka, pragnie przyjąć miejsce sklepowej. Oferty składać prosi: ulica Świętokrzyzka № 16, w składzie nici. 1504

Osoba w średnim, wieku, polka, mogąca udzielać początki ruskiego, polskiego i niemieckiego z konwersacją niemiecką, znająca się praktycznie na gospodarstwie, a także na wszelkich rachunkach, posiadająca chlubne świadectwa. Pragnie odpowiedniego miejsca. Oferty proszę składać na ulicę Pańska № 25, mieszkania 3. 1512

Potrzebny chłopiec do sprzedaży wódek, obeznany z tą czynnością. Leszno № 73.

Osoby posiadające maszyny pończosznicze, dostaną robotę w fabryce pończoch. Nowolipki 3. — Tamże potrzebne są panny uzdolnione. 1531

Osoba posiadająca wiadomości buchhalteryjne, poszukuje zajęcia za pomocnika do buchhaltera. wynagrodzenie umiarkowane.— Adres: Grzybowska № 30, u właściciela kawiarni, od godziny 3—5. 1377

Z kaucją rs. 2,000 do 3,000 poszukuje zaraz rządcy domu, inkasenta lub też innej odpowiedniej posady. Wiadomość w hotelu Saskim u szwajcara. 1552

Potrzebni są uczniowie do warszawskiego zakładu ksiąg handlowych J. Dzierżanowskiego. Ulica Mostowa № 3. 1619

Potrzebną jest kasjerka z kaucją rs. 600. Gwarancja pewna. Oferty proszę zostawić w kantorze Kurjera pod lit. R. S. W. 1602

Praktykant z dobrą rekomendacją, potrzebny do kantoru. Wierzbowa 4, fabryka stempli, od godz. 9—11 rano. 1601

Osoba zupełnie uzdatniona w kroju sukien, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 22. 1618

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Ul. Chłodna № 26, mieszkania 6. 1624

Panny kompletnie uzdolnione do upinania sukien, potrzebne są, a także panny do roboty spódnic. Leszno № 2. Horwart. 1614

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. stróż wskaże. 1007

2 maszyny do pończoch są do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Krochmalna 30a, mieszkania 8. 1491

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie, jubiler Józef Eetcher, Marszałkowska 65.

Chodniki szpagatowe od kop. 18 za łok., dywanowe od kop. 50, poleca skład dywanów przy ulicy Długiej, róg Miodowej № 17, tamże

Sukno do prasowania białe a także i szare. 204

Dywany wschodu oryginalne perskie, tureckie, uralskie. od 2-ch rubli, tamże

Futra błamy niezwykłe, zbliżone do lisów niebieskich, bardzo tanio! — oraz

Dywany angielskie, strzyżone i gładkie, różne kołdry, serwety, chodniki, pledy, dery, „najlepiej kupić“ u Piotra Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 65 (skład w podwórzu). 70

Maszyna do szycia, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 18. Ulica Orla № 12, u tapicera. 1518

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże.

Potrzebne: wóz na resorach, 4 wozy parokonne, 6 koni pociągowych dobrych, rosłych. z uprzężą. Uprasza się zgłaszać do warszawskiego zakładu przewozowego, Krakowskie-Przedmieście № 54. 1586

Do sprzedania: suknia popielata z żakietem, staniki dwa białe grenadinowe z tunikami, kwiaty, kolja dżetowa, kapelusze aksamitne, futerko damskie porządne, okrycie wiosenne, meble mahoniowe. Ulica Krucza domu № 3, mieszkania 14. 1549

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane dębowe i orzechowe, kredens dębowy i orzechowy, kolumny, stół jadalny, krzesła, komoda, szafki do bielizny, umywalka, łóżka, tualeta, szeslong, stoliki do kart, bibljoteka, biuro, lustra, firanki, trema. Twarda № 6, od frontu, 1-e piętro, mieszkania 8. 1585

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, tcaleta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lab częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 813

Furgonik nowy do rozwożenia towarów i powozik jednokonny mały, przy ul. Leszno № 64, u Meresińskiego. 1592

Bardzo tanio kozetka i dwa krzesełka ze stolikiem, otomana i dwa krzesełka. Senatorska 16, stróż wskaże. 1621

Fortepian duży, najnowszej konstrukcji, pozostawiono do sprzedania. Miodowa № 3, mieszkania 17. 1627

Meble do sprzedania: garnitur czarny salonowy i różne inne meble bardzo tanio. Ul. Chmielna № 8, wprost kąpieli „Dyana,“ miesskania 7. 1623

2 suknie jedwabne. Do sprzedania za przystępną cenę mało używane dwie suknie jedwabne: niebieska strojna i popielata w paseczki wizytowa. Wiadomość: Nowolipie 39, mieszkania 1, parter. 1604

Garnitur mebli orzechowych ze stołem i szeslong, lamą kryte. są do sprzedania.— Bracka № 3, mieszkania 11. 1608

Fortepiany Sejdlera, palisandrowy, systemem belgijskim, drugi krótki, czarny, rs. 370—320. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 1628

Fortepian świeżego fasonu, świeżo wyrestaurowany jest do sprzedania, za przystępną cenę, również przyjmuje się reperacje fortepianów. Ulica Drewniana № 3. 1612

Lampy gazowe potrzebne dwie, o trzech ramionach i jedna o dwóch bronzowane na kolor złoty. Ktoby takowe posiadał do zdycia, raczy zostawić cenę i adres w sklepie galanteryjnym p. J. Golińskiego, pod filarami w teatrze. 1634

Frezbank do frezowania części żelaznych, tanio do sprzedania u mechanika. Niecała 10. 252

Przy ulicy Podwal № 18, na 2-m piętrze, w mieszkaniu № 13, jest do zbycia samogrająca sekretarka starożytna z 25 wałkami, za przystępną cenę. Widzieć można w każdej porze dnia, poczynając od godziny 10-ej rano. 1609

Do sprzedania mało używane: kasa ogniotrwała w kształcie eleganckiego biurka, pierwszórzędnej fabryki; szczotka marmurowa do wycierania nóg, biurko męzkie duże, orzechowe, suknie strojne, aksamitna bordo z materją corail, z prawdziwemi koronkami Duchesse; niebieska z materji Otoman, obie raz użyte, dolman pluszowy Cardinal obłożony piórami, oraz parę innych sukien. Wiadomość: ulica Bracka № 13, mieszk. 8, w godz.: od 10 do 1-ej po południu. 1626

Meble tanio do sprzedania, szczególnie wytworne, czarne umeblowanie salonu, przytem wiele innych mebli, jako to: para szaf rozbieranych, szafki do bielizny ozdobne, komoda, stoliki do kart, lustra, biureczko czarne damskie, kolumny, figury na postumentach, z jadalni całe urządzenie dębowe, rzeźbione, etażerki, para łóżek orzechowych, stoliczki damskie czarne, tualeta wielkich rozmiarów, paryzkiego wyrobu, biblioteczki dwie dębowe, zegar, lampa wisząca, żyrandol do salonu, firanki z gzemsami i rozetami. Bracka № 12, stróż wskaże. 1633

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu otrzymania posady, w domu murowanym, komorne bardzo tanie. Ulica Pawia № 60.

Szynk do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość Kościelna № 9, u właściciela. 1365

Wspólnik czynny, z kapitałem 10,000 rs., potrzebny do interesu posiadającego wyłączny przywilej na lat 10 na Cesarstwo.— Gwarancja pieniędzy zupełna, bo w ręku wspólnika. Dochód netto około 5,000 rubli rocznie. Wiadomość: Królewska № 43, biuro Zawadzkiego. 1543

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Żelazna № 16. 1599

Wiatrak do sprzedania lub wydzierżawienia w folwarku Baczki A, od stacji Łochów kolei 4 do 5 wiorst. Wiadomość na miejscu i w Warszawie: Krucza № 12, m. 15.

Skład wódek w miejscu handlowem, wyrobiony, do sprzedania na gotowkę lub zamian na sumę hypoteczną dobrze lokowaną. Wiadomość u rządcy hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa № 30. 1615

Dystrybucja do sprzedania. Ulica Elektoralna № 32. 1620

Sklep i piekarnia jest do sprzedania, w każdym czasie, z wolnej ręki, w Mazowiecku, gubernji Łomżyńskiej, siedem wiorst od stacji kolej. Interes ten istnieje od lat kilkunastu i dla osób mogących się li tylko nim zajmować, będzie bardzo korzystnym. Osoby interesowane raczą się porozumiewać osobiście, lub listownie, w Mazowiecku u właściciela L. Kamińskiego. 1600

Sklep do sprzedania w każdym czasie, owocowo-kolonjalny, na dobrych warunkach. — Tamże jest maszyna nożna do szycia, szafa rozbierana, francuzki orzech i futro na tęgą osobę, bobry sybiryjskie, aksamitem kryte, tumakami obłożone. Wiadomość w owocarni, Marszałkowska 32. 255

Dzierżawa długo-letnia folwarku Jaczewek, do odstąpienia choćby zaraz, z inwentarzem, morgów 100, ziemia, łąki dobre, 16 wiorst od stacji Łochów kolei petersburskiej. Wiadomość na miejscu, lub w kawiarni, róg Bednarskiej i Krakowskiego - Przedmieścia, w gmachu dobroczynności, naprzeciwko skweru.

Rs. 1,300 potrzebne są, zabezpieczenie długu na emeryturze; na wypadek śmierci wypłata kapitału przez towarzystwo ubezpieczeń życiowych, (polisa na okaziciela). Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. „1,300. E.“ 1595

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. Wiadomość u właściciela, ulica Śliska № 38 bez litery. 1432

Rs. 10,000 do 15,000 do ulokowania na domu w Warszawie po towarzystwie. Wiadomość przy ulicy Krochmalnej № 26, w browarze. 1499

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z herbaciarnią, do sprzedania, z dobrym targiem, zacsnę umiarkowaną. Nowolipie 32. 1495

Rs. 2,400 potrzebne są na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: Próżna № 6, m. 4, od 9 do 11 z rana i od 3 do 6 wieczorem. 1496

Rs. 45,000 i 13,000 potrzeba na 1-sze numery nieruchomości warszawskich. Adres w cukierni Popielawskiego, Podwal № 3. 1575

Pokoje.

Pokój porządnie umeblowany do wynajęcia zaraz. Bracka 5, mieszkania 6. 1399

Marjensztadt dolny № 2, przy wale, 1-e piętro: dwa mieszkania po 3 pokoje z kuchnią, z 2 wchodami, po 280 rs.; 1 obszerny z przedpokoikiem za 100 rs.; dwie obszerne izby na facjacie za 120 rs., do najęcia zaraz lub od Wielkanocy. 828

Piekarnia wiedeńska egzystująca od lat 36, do wynajęcia od dnia 1-go Kwietnia r. b. Wiadomość przy ulicy Krochmalnej pod № 33, u właściciela. 1226

Do wynajęcia porządne mieszkanie przy osobach płci żeńskiej, dla porządnej panny lub wdowy. Obożna № 6, mieszk. 2. 1325

Dla osoby młodej przyzwoitej jest pomieszczenie przy porządnej rodzinie lubiącej spokój. Nowogrodzka № 27, mieszk. 13. 1487

Do wynajęcia pokój pod każdym względem dogodny, z opałem, meblami i usługą, za rs. 10 miesięcznie, przedpokój wspólny.— Smolna № 11. mieszkania 8. 1482

Lokale familijne z b. dobrym rozkładem, zaraz lub od kwartału. Złota 2a, blizko ul. Marszałkowskiej. 1523

Pokój z kuchnią lub mieszkanie wspólne, dla osoby płci żeńskiej. Nowy-Świat № 53, mieszkania 20. 1514

Mieszkanie przy porządnej rodzinie, dla kawalera lub panny rs. 3 miesięcznie. Stare-Miasto. 30, mieszk. 12. 1503

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, ze wszelkiemi wygodami, naprzeciwko ogrodu, na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1 Kwietnia. Ul. Chmielna № 40. 1493

Potrzebny jest lokal złożony z 4 dużych pokojów, z których najmniej dwa o dwóch oknach, przedpokój, kuchnia, garderoba i śpiżarka, oraz dwie piwnice. Oferty składać pod lit. A. kantor Kurjera Warszawsk. 1400

Potrzebuje się mieszkania od 1-go Kwietnia, składającego się z 5 pokojów, kuchni i innych wygód. Mających takowe, uprasza się składać adresy w biurze intendentury, Nalewki № 4, u kasjera Aleksiejewa. 1479

Pokoik do odnajęcia przy familji, z usługą i opałem, za rs. 8, stróż wskaże. Zielna № 7A, dom Wernera. 1548

Dla porządnej osoby płci żeńskiej jest pokój do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem. Chmielna № 26, stróż wskaże. 1555

Jest do wynajęcia zaraz dwa pokoje, na 1-m piętrze, jeden od frontu z meblami lub bez. Świętokrzyzka № 15, mieszk. 5. 247

2 pokoje z samowarem, usługą, opałem, na żądanie obiady, od 1 Lutego, Jerozolimska № 5, mieszk. 14. 1581

Pokój do najęcia przy familji, z oddzielnem wejściem, może być z usługą i samowarem. Leszno 40B, stróż wskaże. 1622

Do odnajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój z kuchnią, na 3-m piętrze, za 240 rs. Ulica Chmielna № 1. 1629

Pokój z meblami, usługą i obiadem, potrzebny dla spokojnego lokatora, blizko szkoły Górskiego. Smolna 17, m. 7, 4-te piętro. 1598

Ogłoszenia rozmaite.

Nakładem bazaru szkolnego Wł. Holewińskiego i S-ki, wyszły zabawki pedagogiczne: 1-o Loteryjka geograficzna, 2-o domino z tabliczką mnożenia. Krakowskie-Przedmieście № 18. 190

Plisownia francuzka przeniesiona została z Nowego-Światu № 58, na ulicę Wspólną № 11, przyjmuje wszelkie plisowania. 1051

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Kufry, walizy, torby, od najtańszych do najwykwintniejszych, poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną. Ulica Szpitalna № 2, m. 14. 1525

Akuszerka przyjmuje osoby na kuracje lub słabość, z umieszczeniem dziecka od rs. 15. Dyskrecja zapewnia się. Książęca № 2, pierwsza brama od Nowego-Światu. 1282

Mamki wiejskie są u akuszerki. Ulica Biała № 1. 1385

Mamka młoda, zdrowa, z dobrym pokarmem. Ulica Złota № 5, u akuszerki. 1529

Mamki zaraz do umieszczenia. Browarna № 6, mieszkania 34. 1488

Mamka bez długu u akuszerki przy ulicy Hożej № 12 lit. A. 1632

Mamki młode, brunetki, są u akuszerki. Tamka № 11. 1631

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem.— Wiadomość u stróża: Marjańska 3. 1597

Mężatka życzy przyjąć dziecko do piersi. Pańska 60. Michalina Ziencin. 1593

Mamka, tamże jest pokoik dla osoby spodziewającej się słabości. Ulica Freta-Szeroka № 7, akuszerka A. S. 1594

Towarzyszki podróży do Meran poszukuje się na wspólny koszt. Zielna 20, m. 25.

Garniturki dla chłopczyków gotowe i do roboty przyjmuje się. Senatorska 27, mieszkania 9. 251

Tani magazyn, Chłodna 8, przyjmuje towar w komis. 1613

Licytacja towarów żelaznych i szewckich, a także wozów i uprzęży wyszczególnionych w № 20 i 22 Kurjera, odbędzie się 4 i 5 Lutego o godz. 10 rano. Tamka 22, codziennie odbywa się wyprzedaż po cenach niżej kosztu. 1566

Fryzjerka czesze damy u siebie kop. 30, na mieście kop. 50. Nowo-Senatorska № 2, mieszkania 2. 1625

Pracownia bielizny J. Kosińskiej, przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do szycia, po umiarkowanych cenach, oraz potrzebne są: zdolna maszynistka i uczennice. Krakowskie-Przedmieście 17. m. 7. 1630

Zgubiono 28 Stycznia na Nowym-Świecie pugilares zawierający przeszło rs. 40. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem na ulicę Hożą 10a, mieszkania 10, Białeckiemu. 1567

Kwit drogi Terespolskiej, wydany na towar d. 23 Stycznia 1882 r. № 1170 zaginął, znalazca złoży, Wajsfater, Franciszkańska 8, za wynagrodzeniem 10 rubli. 244

Marjage! Szlachcic, wykształcony, kawaler, lat 40, posiadający około 3 tysięcy rubli rocznego dochodu, pragnie poślubić pannę lub wdowę, odpowiedniego wieku, wykształcenia i majątku. Oferty jeżeli można z fotografiami, adresować uprasza: W. M. L. Warszawa, poste-restante (dyskrecja absolutna). 1451

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 18 (30) Января 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethn...